



KURIER MAŁOPOLSKIEGO TKKF



**Wydanie jubileuszowe
2 grudnia 2017 r**

Nr 25



Dyplom

dla

**Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia
Kultury Fizycznej - Zarząd Wojewódzki
w Krakowie**

Laureata

w kategorii: **Sport, Zdrowie, Turystyka**

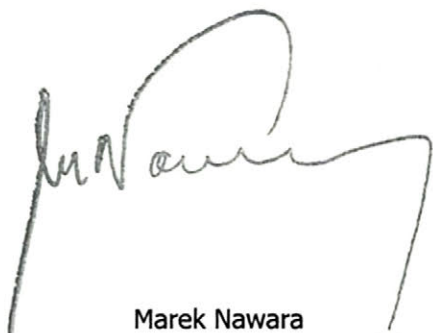
Nagrody Marszałka Województwa Małopolskiego

„Kryształy Soli”

dla najlepszych organizacji prowadzących
działalność pożytku publicznego
w roku 2009

za

wszechstronną i dynamiczną działalność na rzecz promocji i rozwoju
kultury fizycznej i sportu oraz zdrowego stylu życia, w szczególności
za nowatorstwo realizowanych projektów i programów autorskich
zarówno dla dzieci, młodzieży i osób starszych; nieustający rozwój
i wychodzenie naprzeciw potrzebom społeczeństwa; rozpowszechnianie
nowych form aktywności ruchowej oraz
nowych dyscyplin sportowych.



Marek Nawara
Marszałek Województwa Małopolskiego

Kraków, dnia 8 grudnia 2009 r.



KURIER MAŁOPOLSKIEGO TKKF



Biuletyn Informacyjny Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF

Nr 25. 2 grudnia 2017 roku – Wydanie jubileuszowe

60 lat pod flagą TKKF

- Rys historyczny Krakowskiego i Małopolskiego TKKF -

Dzień 3 maja jest bardzo chlubnym dniem w kartach naszej historii. W tym dniu, oprócz Konstytucji Majowej, w r. 1957 powołano do życia Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, a jak do tego doszło? - Proszę uprzejmie posłuchać.

Okres kilkunastu lat po II wojnie światowej, to czas wielkiego, po



Tak świętowano Jubileusz 50. lecia Małopolskiego TKKF.

wojennego wyżu demograficznego. Po latach niewoli, wyrzeczeń i niedostatku ktoś wreszcie zrozumiał, że oprócz pracy społeczeństwu należy się jeszcze coś więcej. Ktoś inny zwrócił uwagę, że sprawność fizyczna jest jedną z odznak zdrowia i dobrego samopoczucia, a wobec zmian pokoleniowych w kraju, to właśnie poprzez sport należy szukać nowych zasad współżycia oraz skutecznych form integracji środowiskowej. –To tylko droga, lecz w dobrym kierunku, reszty muszą dopełnić sami zainteresowani - słowa te stały się mottem do rozpoczęcia działalności rekreacyjno-sportowej.

Zbyt szybki przyrost ludności, zwłaszcza tej napływowej do miast, jej kulturowe zwyczaje, nawyki i poglądy, były przyczynkiem do wielu pokoleniowych sporów i konfliktów. Grupy świadomie myślących ludzi - działaczy i aktywistów sportowych, chciały czymś zaimponować, pobudzić do większej aktywności fizycznej młodzież i dorosłych, uczących się i pracujących – również osoby starsze, w ramach specjalnych programów – np. „Jesień życia”. Z tak motywowanych dążeń zrodził się pomysł stworzenia amatorskiego ruchu sportowego, promującego sport i rekreację fizyczną.

Decyzja o powołaniu TKKF zapadła w dniu 17 lutego 1956 roku, w trakcie Krajowej Narady Aktywu Sportowego w Warszawie, gdzie dyskutowano m.in. konieczność powołania organizacji sportu maso-

wego. Spośród dwóch wniosków: reaktywacji Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz powołania do życia Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, postanowiono przychylić się do tego drugiego, tak więc w dniu 3 maja 1957 roku, w 166. rocznicę Konstytucji Majowej, powołano do życia Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej.

Od pierwszych chwil powstania TKKF oferowało swym członkom, i wszystkim chętnym, różne formy rekreacji, nie stawiając przy tym żadnych ograniczeń, co do wieku, sprawności, przynależności społeczno-politycznej i wyznaniowej. Ćwiczyć mógł każdy; zespoły ćwiczebne, spartakiady, turnieje, festyny, konkursy, złoty ognisk TKKF i inne formy działalności sportowo-rekreacyjnej, były i nadal są otwarte dla wszystkich. Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej kultywuje sporty, mające w Polsce długą tradycję; lansowane są marszobiegi, ścieżki zdrowia, pływanie, piłka nożna, aerobik, sporty dalekowschodnie oraz dyscypliny świetlicowe: szachy, brydż i tenis stołowy – dyscyplina, zapożyczająca niegdyś pierwsze szpalty renomowanych sportowych wydawnictw prasowych. W regionie krakowskim, jako pierwszy, działalność podjął Zarząd Wojewódzki TKKF, powołany na I Zjeździe w Krakowie 18 listopada 1957 r. W jego skład weszły wszystkie ogniska TKKF z terenu województwa krakowskiego, wyłączając ogniska z terenu Miasta Krakowa, będące w strukturze organizacyjnej Zarządu Miejskiego TKKF, o którym wspomnę później.

Wcześniej, zanim do tego doszło, w Krakowie wiele się jeszcze wydarzyło. Najpierw Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej opracował Instrukcję, w sprawie pracy Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej na odcinku zorganizowania ogniw TKKF w terenie. Następnie w dniu 30 maja 1957 roku odbyło się posiedzenie Prezydium, wybranej wcześniej Komisji organizacyjnej TKKF, w składzie: Stanisław Marcela, Józef Jaglarz, Stanisław Wardzała, Jan Krejcz, Ryszard Szerszeń, Krystyna Trojanowska, Jan Nasadnik, Stanisław Bielski i Karol Włodek.

W trakcie posiedzenia Komisji stawiano wnioski, dot. podjęcia starań o przejęcie obiektów KS „Cracovia” i budynku Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, co zebrani przyjęli z ogólną aprobatą. Proponowano również formy współpracy Towarzystwa z Miejskim Komitetem Kultury Fizycznej, który zdaniem rozmówców nie liczył się w swej pracy, zarówno z WKKF, jak i z TKKF. Zgłoszono też propozycję powołania Komisji, której zadaniem byłoby doprowadzenie do uzgodnienia z Krakowskim Komitetem Kultury Fizycznej kilku rozbieżnych spraw, jakie w tym czasie miały miejsce. Do Komisji zaproponowano Stanisława Marcelę, Jana Nasadnika, Stanisława Bielskiego, Henryka Góreckiego i Karola Włodka. Zawniosowano także opracowanie okólnika, w formie odezwy, o podjęcie współpracy, rozsyłając go do ognisk i kół sportowych niezorganizowanych. W gronie członków, założycieli Zarządu Wojewódzkiego oraz Zarządu Miejskiego TKKF, byli m.in.: Franciszek Cz. Klinik, Gustaw Grochal z Myślenic, Marian Lesiak, Aleksander Barań i Władysław Ciastoń z Nowej Huty, a także inni, o których będę wspominał.

14 czerwca 1957 roku, na posiedzeniu Komisji Organizacyjnej TKKF, dyskutowano nad projektem regulaminu ZW TKKF, sprawami finansowymi i innymi sprawami, dot. powołania władz wojewódzkich TKKF. W dniu 30 lipca 1957 r. zorganizowano Konferencję Założycieli TKKF, uwzględniającą dyskusję o celach i zadaniach Towarzystwa, zatwierdzenie regulaminu wyborczego i regulaminu Krakowskiego TKKF oraz przeprowadzenie wyborów władz wojewódzkich Krakowskiego

TKKF. W trakcie obrad głos zabrał Włodzimierz Stuss, informując, że nie wszyscy zaproszeni na konferencję wzięli w niej udział; brak było kilku przedstawicieli związków sportowych, związków zawodowych, prasy, radia, ZHP i PTTK. Mówca zwrócił się do przedstawiciela Zarządu



W mundurze Stanisław Marcela - pierwszy Prezes Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF: lata 1957 – 1960.

do Głównego TKKF o wyjaśnienie kwestii bazy materialnej dla działalności TKKF (finanse, boiska, sprzęt itp.) oraz spraw, związanych z organizacją ognisk TKKF w Krakowie, równocześnie nakreślając swój projekt pracy ognisk na terenie Parku im. Henryka Jordana. Jego zdaniem pierwsze ognisko TKKF winno być ogniskiem propagandowym, wzorcowo zorganizowanym, posiadającym przynajmniej 2 – 3 boiska do siatkówki, strzelnice małokalibrowe, miejsce na tenis ziemny i stołowy, umożliwiając na początku bezpłatne korzystanie z urządzeń sportowych przez dzieci, młodzież i starszych, pod kierunkiem fachowych instruktorów z TKKF.

W toku dalszej dyskusji mgr Maria Mroczkowska przedstawiła



Jan Nasadnik – drugi z kolei Prezes ZW Krakowskiego TKKF: 1960 – 1975.

rewindykowany Dom Wycieczkowy, urządzony dla potrzeb młodzieży z terenu Polski i zagranicy. Ponadto dla celów TKKF należałoby odzyskać budynek przy ul. Fornalskiej i obiekty byłego „Sokoła”, a wszelkie obiekty na terenie miasta, odpowiadające celom wychowania fizycznego, doprowadzić do stanu pełnej używalności i udostępnić je szerokim rzeszom społeczeństwa. Projekt Marii Mroczkowskiej przewidywał też budowę ośrodków rehabilitacyjnych – nie tylko dla młodzieży, także dla osób starszych oraz realizację założeń projektowych znanego wówczas architekta, prof. Zbigniewa Solawy, dla terenu Parku Jordana. Jako jedną z głównych form działalności na najbliższy okres Maria Mroczkowska proponowała zajęcia atrakcyjno-rozrywkowe z zakresu wychowania fizycznego dla „świata pracy”, stawiając wniosek o półgodzinną przerwę w pracy, z wykorzystaniem jej na spożycie

drugiego śniadania i rekreacji-gimnastyki – na wzór ówczesnych Chin. Ponadto szybko należało rozpocząć masową naukę pływania, wykorzystując do tego celu wszelkie możliwe ośrodki sportowe i środki.

Po zakończonej dyskusji zatwierdzono regulamin wyborczy Konferencji Założycieli TKKF, zgodnie z którym Komisja Organizacyjna zgłosiła 20 kandydatów do Zarządu, z sali podano 10 nazwisk i listę kandydatów przyjęto jednogłośnie. Po uzyskaniu zgody zebranych, w myśl obowiązujących przepisów, zwołanie zebrania Zarządu Przewodniczący Konferencji przekazał prof. Feliksowi Fidzińskiemu.

12 października 1957 roku odbyło się już ostatnie, z cyklu zebrań organizacyjnych, Walne Zebranie Aktywu Wojewódzkiego TKKF, na którym wybrano Tymczasowy Zarząd Wojewódzki Krakowskiego TKKF, w składzie: Stanisław Marcela – prezes, Henryk Górecki i Jan Nasadnik – wiceprezesi, Karol Włodek – sekretarz, Stanisław Bielski – skarbnik oraz Henryk Winklewski, Jan Krokowski, Józef Jaglarz, Stanisław Wardzała – członkowie. Wybrano także Wojewódzką Komisję Rewizyjną, w składzie: Ryszard Szerszeń – przewodniczący, Jan Krejczka i Stanisław Gajewski – członkowie.

Wreszcie 18 listopada 1957 roku, w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Krakowie, odbył się I Wojewódzki Zjazd TKKF, który dokonał wyboru Plenum w 21 osobowym składzie, w tym dziewięcioosobowego Prezydium i pięcioosobowej Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej. Dokonano również wyboru delegatów na Krajowy Zjazd TKKF w Warszawie. W dyskusji podkreślano duże trudności w pracy organizacyjnej Towarzystwa, co wynikało z pewnej rezerwy społeczeństwa w stosunku do TKKF, tym bardziej, że na apel Sekcji Gimnastycznej WKKF Kraków do życia powołano „Gniazdo Sokoła”, co zmobilizowało byłych działaczy do właściwej pracy, przy ogólnym poparciu społeczeństwa. Władze państwowe nie zezwoliły jednak na rejestrację „Sokoła” i jego działalność została zakończona. Zrażeni takim stosunkiem władz do działalności oddolnej i woli społeczeństwa, działacze Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” niezbyt chętnie widzieli tego rodzaju przemianę, dlatego też przekonanie ich, i pozyskanie w szeregi TKKF, napotykało na opór, który po pewnym czasie został częściowo przełamany.



Prof. Jerzy Małecki - trzeci z kolei Prezes ZW Krakowskiego TKKF: 1975 – 1977.

Mając nadzieję, że kiedyś będą mogli tę zakazaną przez władze nazwę pozyskać, działacze Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zaczęli przystępować do pracy w TKKF.

Tymczasem 29 listopada 1957 roku odbyło się zebranie Zarządu Wojewódzkiego TKKF, na którym ukonstytuowało się Prezydium Zarządu Wojewódzkiego, w składzie: Stanisław Marcela – prezes, Henryk Górecki i Jan Nasadnik – wiceprezesi, Karol Włodek – sekretarz, Stanisław Bielski – skarbnik oraz Krystyna Trojanowska, Stanisław Wardzała, Augustyn Grzyb, Józef Michałowski, Stanisław Hutny – członkowie. Przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej został Ryszard Szerszeń, Komisji Kulturalno-Oświatowej prof. Augustyn Grzyb z Miechowa, Komisji Kobiecej Krystyna Trojanowska, Komisji Imprez Masowych Jan Nasadnik, a Komisji Organizacyjno-Finansowej Józef Michałowski z Bochni. Oprócz tych osób w skład Plenum ZW TKKF także weszli: Henryk Winklewski, Józef Jaglarz, Ewa Fryś, Barbara Staniszevska, Ludwik Bieńkowski, Stanisław Kurek, Józef Zajac, Kazimierz Chojnacki oraz Olga Więcek, Marian Żuławiński, Stanisław Szlachta, Jerzy Brzeziński i Stanisław Sroka.

Do znanych wówczas, oddanych działaczy Towarzystwa, należeli także: Kazimierz Groń, Tadeusz Mucha, Wincenty Porządnicki, Karol Mrzygłód, Jadwiga Pykosz, Tadeusz Henryk Mytnik, Maria Michoń,

Maria Szymańska, Władysław Jamka, Zbigniew Bibro, Waldemar Combik, Wiesław Zieliński, Jadwiga i Kazimierz Gorgoniowie, Anna Krawiec, Władysław Czernicki i wielu innych działaczy TKKF, którzy już przeszli do historii.

Co po wyborach Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF pisała



Rok 1998. XIII Wojewódzki Zjazd TKKF. Od lewej: Stanisław Marcela, prof. Jerzy Małecki - byli prezesi ZW Krakowskiego TKKF, Krzysztof Kępa z Urzędu Marszałkowskiego, Mięczysław Borowy - Prezes ZG TKKF i Krzysztof Görlich - Wiceprezydent Miasta Krakowa.

prasa? W czasopiśmie „Tempo” z października 1957 ukazał się artykuł pt. „Coraz większy rozmach TKKF” - oto jego fragmenty: *Do niedawna działacze i członkowie dawnego „Sokoła” w województwie krakowskim, na wiadomość, iż organizacja ta nie zostanie reaktywowana, a utworzono TKKF, stanęli na boku, jakby urażeni (...), w skrytości ducha licząc, że TKKF nie będzie mógł się rozwinąć (...). Szybko jednak*

uraza minęła, a górę zaczął brać rozsądek. Zaczęto mówić między sobą: Przecież „Sokół”, czy TKKF - organizacja taka ma służyć jednej sprawie. A jeśli tak, trzeba przystąpić do pomocy, by sprawa ta mogła rozwijać się jak najlepiej, jak najszybciej. I wielu z tych działaczy wzmacnia szeregi TKKF i służy im swoją radą, swoją pomocą. W wielu miejscowościach, gdzie powstały ogniska TKKF, nie mówi się TKKF, ale nadal używa się nazwy „Sokół”. Istota sprawy pozostaje jedna: w Polsce zaczyna się rozwijać nowy kierunek - nie wyczynowy, lecz sprawnościowo - rozrywkowy. Początki nie są łatwe, tworzy się TKKF w poważnych trudnościach różnego rodzaju, ale daje już znać o sobie - nie tylko zrębami organizacyjnymi, lecz i pewnymi objawami działalności. Ciekawe tylko, jak długo będzie trwał taki stan początkowy (...).

Jak przedstawiają się te początki w województwie krakowskim? Pewien obraz otrzymaliśmy na Wojewódzkim Zjeździe TKKF, odbytym w Krakowie 18 listopada. Początkowo działał Tymczasowy Zarząd pod kierunkiem Stanisława Marceli, w terenie powstały ogniska: po jednym w Chrzanowie, Bochni, Miechowie, Myślenicach i 3 ogniska w Oświęcimiu. Jako pierwsze powstało ognisko TKKF „Sokół” w Chrzanowie, czyni się starania o przejęcie budynku dawnego „Sokoła”. Ognisko w Bochni działa przy KS „Start – Sokół”. Ognisko „Górniki” w Oświęcimiu przy Fabryce Zamiennych Części Górniczych posiada świetlicę z małą sceną i pianinem oraz boisko do siatkówki. Ognisko przy Zakładach Napraw Samochodowych w Oświęcimiu posiada dużą, dobrze wyposażoną świetlicę ze sceną, sekcje tenisa stołowego, siatkówki i imprezową. Ognisko „Motor” przy ekspozyturze PKS w Oświęcimiu rozpoczyna swą działalność. W Miechowie TKKF powstało przy Domu Kultury. W Myślenicach najmłodsze ognisko przystąpiło do organizacji sekcji gimnastycznej dla kobiet, tenisa stołowego, imprezowej i przygotowuje się do sportów zimowych. Do końca roku powstało jeszcze kilka ognisk na terenie województwa krakowskiego.

Od 25 marca 1958 roku, równoległe Zarząd Wojewódzkim TKKF, w Krakowie funkcjonował Zarząd Miejski Krakowskiego TKKF. Najpierw 17 września 1957 roku wybrano ścisłe Prezydium Tymczasowego Zarządu Miejskiego TKKF, w składzie: prof. Feliks Fidziński – prezes, Maria Mroczkowska i Włodzimierz Stuss - wiceprezesi, Bolesław Grausberg – sekretarz urzędujący, Jadwiga Pykosz – skarbnik oraz Józef Czerwiński i Zygmunt Jordan – członkowie.

15 listopada 1957 roku, z uwagi na zły stan zdrowia, rezygnację z funkcji prezesa Tymczasowego Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF złożył prof. Feliks Fidziński, a obowiązki prezesa przejął wiceprezes Włodzimierz Stuss. W latach 1958 – 1968 funkcję prezesa Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF kolejno pełnili:

- | | |
|--------------------------------|---------------------|
| 1. Włodzimierz Stuss | -1958 - 1961 |
| 2. Jan Samp | -1961 - 1965 |
| 3. Stanisław Nowakowski | -1965 - 1966 |
| 4. Wiesław Zieliński | -1966 - 1968 |

Wśród pierwszych Ognisk TKKF, które powstały na terenie Krakowa, były między innymi takie ogniska jak: Ognisko „Hejnał” przy Urzędzie Miasta Krakowa, Ognisko „Instalator”, Ognisko „Krakus”, KPRT „Łączność”, „Radość”, TKKF przy Hucie im. Lenina, „Asklepios” przy



Fotografia z 1934 r. Czwarty od lewej prof. Feliks Fidziński – Przewodniczący Komisji Organizacyjnej i Prezes Tymczasowego Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF (do 15.11. 1957 r.).

Szpitalu Kolejowym w Krakowie, Ognisko „Znicz” przy Szpitalu Psychiatrycznym im. Babińskiego w Kobierzynie, ZMS „Politechnika”, „Oleandry” przy Biurze Projektów „Biprostal”, „Energia” przy Zakładzie Energetycznym w Krakowie, Ognisko „Filmowiec” przy Wojewódzkim Zarządzie Kin, Ognisko „Mewa” przy Spółdzielni Pracy Mas Plastycznych, „Lajkonik” przy MPWiK, „Skóra” przy Biurze Projektów Przemysłu Skórzanego, Ognisko „Tramwaj” przy MPK Kraków, Ognisko przy Zakładach Telekomunikacyjnych w Krakowie, Ognisko „Kozaki” przy WSS „Społem”, Ognisko „Chochlik”, Ognisko „Kleparz”, Ognisko „Działkowiec”, Ognisko „Górpol” przy Zakładach Poszukiwań Nafty i wiele innych ognisk, z których większość już dawno zniknęło z mapy Krakowa i Województwa, jednak niektóre przetrwały po dziś dzień.

23 maja 1968 roku, na V Zjeździe Delegatów Krakowskiego TKKF, Zarząd Miejski połączono z Zarząd Wojewódzkim Krakowskiego TKKF w jedną, wojewódzką organizację TKKF.

Tak było do roku 1974. Zgodnie z Ustawą z 28 maja 1975 roku o dwustopniowym podziale administracyjnym Polski, obowiązującym od 1 czerwca 1975 roku do 31 grudnia 1998 roku, oraz o zmianie Ustawy o Radach Narodowych, w Polsce zlikwidowano pośredni szczebel administracyjny, jakim były powiaty, a w miejsce dotychczasowych 17, wprowadzono 49 województw. Wobec zmiany sytuacji z byłego województwa krakowskiego wydzielono dwa nowe województwa – tarnowskie i nowosądeckie, a na bazie funkcjonujących na tych terenach ognisk TKKF powołano do życia Zarządy Wojewódzkie TKKF w Tarnowie i Nowym Sączu oraz przekazano część działaczy Krakowskiego TKKF do województw bielsko-bialskiego i katowickiego.

Zmiana granic administracyjnych byłego województwa krakowskiego zapoczątkowała w roku 1975 trzeci etap działalności TKKF w obszarze ówczesnego województwa krakowskiego. Reorganizacja ta spowodowała, że na koniec 1975 roku na tym terenie zostało tylko 56 ognisk statutowych i 237 ognisk zakładowych.

Ten nowy rozdział w historii Krakowskiego TKKF trwał do roku 1999, kiedy to na skutek zmian organizacji kraju powstało województwo małopolskie. Do tego czasu, w latach 1957 - 1999, funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF pełnili: **Stanisław Marcela, Jan Nasadnik, prof. Jerzy Małecki, Eugeniusz Wierzbicki, Tomasz Łopuszyński i Zofia Czupryna.**

Tarnowskie i Sądeckie TKKF

Wcześniej wspominałem, że z chwilą wprowadzenia w roku 1975, w miejsce dotychczasowych siedemnastu, czterdziestu dziewięciu województw, z ówczesnego województwa krakowskiego wydzielono dwa nowe województwa – tarnowskie i nowosądeckie.

Na bazie działających tam ognisk i klubów TKKF powołano Zarządy Wojewódzkie TKKF. Tak było do roku 1999, w którym, w wyniku kolejnej reformy administracji państwowej likwidacji uległy województwa tarnowskie i nowosądeckie, w związku z czym rozwiązać należało funkcjonujące w nich wojewódzkie struktury TKKF.

Przypomnę jak to było. W dniu 27 czerwca 1975 roku odbył się I Wojewódzki Założycielski Zjazd TKKF w Tarnowie, który powołał władze wojewódzkie TKKF. W latach 1975 - 1999 funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego Tarnowskiego TKKF kolejno pełnili: **Mieczysław Sobol (1975 – 1977), Adolf Prosiowicz (1977 – 1986), Henryk Rajczyk (1986 – 1991), Kazimierz Kijak (1991 – 1997), Krzysztof Czyż (1997 – 1999)**, który w dniu 22 maja 1999 roku, na I Zjeździe Delegatów Ognisk TKKF - Założycieli Tarnowskiego TKKF, został prezesem nowo utworzonej struktury powiatowej pod nazwą Tarnowskie TKKF. W Zjeździe tym brali udział delegaci statutowych i regulaminowych ognisk TKKF, wybrani przez „VII Wojewódzki Zjazd TKKF”, w liczbie wynikającej z przyznanych limitów, z terenu miasta i powiatu tarnowskiego oraz członkowie zwyczajni ognisk TKKF, zaproszeni działacze i goście. Tarnowskie TKKF powstało na bazie trzydziestu kilku ognisk TKKF, funkcjonujących w r. 1998 w ówczesnym województwie tarnowskim (Tarnów, Ostrów, Brzesko, Bochnia, Radomyśl Wielki, Dąbrowa Tarnowska, Szczucin i Dębica). Były to następujące ogniska: **Atlanta, Azoty, Bankowiec, Delfin, Dunajec, Gliny, Grom, Grosik, IKS, Iskra, TKS „Karate”, Kocher, Kometka, Koziółki, Legiony, Maraton,**

Metalowiec, Ostroga, Parkowa M-2, Promień, Promyk, Raba, Refleks, Rol-Pek, Szarotka, Sami Swoi, Senior, Sokół, Ścieżka, Tamel, Wirusek, Wiślanie, WUCH. Tarnowskie TKKF weszło w strukturę wojewódzką Małopolskiego TKKF.

*

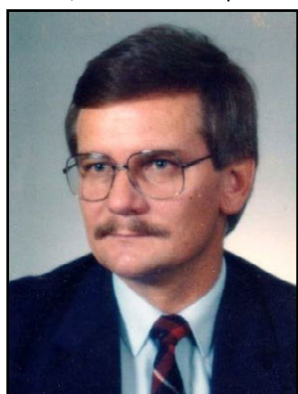
W dniu 30 czerwca 1975 roku, z udziałem przedstawicieli ówczesnych zarządów powiatowych i ognisk TKKF oraz przedstawicieli władz wojewódzkich Krakowskiego i Rzeszowskiego TKKF, odbył się I Wojewódzki Założycielski Zjazd Delegatów TKKF, powołując do życia Zarząd Wojewódzki Nowosądeckiego TKKF.

W latach 1975 – 1999 funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego Nowosądeckiego TKKF kolejno pełnili: **Wiesław Lachowicz (1975 – 1977), Adam Smoter (1977 – 1980), Wiesław Lachowicz (1980 – 1988), (Józef Chudy)**, który swą funkcję pełnił od 1988 roku przez trzy kolejne kadencje, do momentu rozwiązania struktury wojewódzkiej TKKF w Nowym Sączu, co nastąpiło 30 czerwca 1999 roku. W wyniku likwidacji województwa nowosądeckiego, w dniu 11 maja 1999 roku w części pierwszej oraz w dniu 26 czerwca 1999 r. w części drugiej, na zebraniu założycielskim delegatów z ognisk TKKF powiatu Nowosądeckiego i Limanowskiego (grodzkiego i ziemskiego), powstało Sądeckie TKKF, jako Związek Stowarzyszeń Kultury Fizycznej z terenu powiatu i miasta Nowy Sącz. Członkami założycielami tego Związku, pn. Sądeckie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, były następujące ogniska TKKF, posiadające osobowość prawną: **TKKF „Karate”, TKKF „Starówka”, TKKF „Halny”, TKKF „Sandecja”, TKKF „Ewa”, TKKF „Poprad”, TKKF „Zdrowie”, TKKF „Jodły”.** Sądeckie TKKF też weszło w strukturę wojewódzką Małopolskiego TKKF.

★ Narodziny Małopolskiego TKKF ★

Od roku 1999, w którym na skutek zmian organizacyjnych kraju powstało województwo małopolskie, nastąpił nowy rozdział w historii Krakowskiego TKKF. W wyniku zaistniałych zmian zaszła konieczność połączenia ognisk i klubów TKKF, działających dotąd w strukturach kilku województw: krakowskiego, tarnowskiego, sądeckiego, katowickiego i bielsko-bialskiego.

Po przeprowadzeniu działań przygotowawczych, zwołaniu Zjazdów Wojewódzkich TKKF w Tarnowie i Nowym Sączu oraz likwidacji tych struktur, w dniu 20 listopada 1999 roku odbył się Nadzwyczajny Zjazd,



Eugeniusz Wierzbicki – czwarty z kolei Prezes ZW Krakowskiego TKKF (1977-1978).

z udziałem delegatów z Klubów i Ognisk TKKF z terenów nowego województwa małopolskiego, na którym wybrano Zarząd Wojewódzki Małopolskiego TKKF. Jego prezesem została Zofia Czupryna, dotychczasowa Prezes Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF, która pełniła tę funkcję do marca 2003 roku. Nadzwyczajny Zjazd nadał Pani Prezes Zofii Czuprynie tytuł „Honorowy Prezes Krakowskiego TKKF”.

Od marca do listopada 2003 roku obowiązki Prezesa Małopolskiego TKKF pełnił Leszek Tytko. 22 listopada 2003 r. XIV Zjazd Małopolskiego TKKF znów funkcję prezesa powierzył Zofii Czuprynie, która pełniła ją do czerwca 2010 r.

W roku 2010, na XVI Zjeździe Małopolskiego TKKF, po rezygnacji Zofii Czupryny z kandydowania do władz Towarzystwa, funkcję Prezesa MTKKF objął Jan Wiesław Golc, a Zofii Czuprynie, kończącej wieloletnią, wspaniałą „przygodę” w kierowaniu Małopolskim TKKF, Zjazd nadał godność „Honorowego Prezesa Małopolskiego TKKF”.

Decyzją Prezydium Zarządu Wojewódzkiego MTKKF w grudniu 2013 roku obowiązki prezesa Małopolskiego TKKF objął Leszek Tytko, dotychczasowy wiceprezes ZW MTKKF.



Tomasz Łopuszyński - piąty z kolei Prezes ZW Krakowskiego TKKF (1978 – 1990).

W dniu 11.10.2014 roku kolejny, XVII Zwyczajny Zjazd Delegatów Małopolskiego TKKF, funkcję prezesa ZW Małopolskiego TKKF w kadencji 2014 – 2018 powierzył Leszkowi Tytko, który z honorem pełni ją do dziś.

Niezależnie od struktur – Wojewódzkiej i Miejskiej, w Krakowie funkcjonowały też struktury Dzielnicowe TKKF, do których należały Zarządy Dzielnic: Nowa Huta, Krowodrza, Śródmieście i Podgórze. Najdłużej działającym był Zarząd Dzielnicowy TKKF Nowa Huta, prowadzący działalność przez okres 32 lat: od roku 1962 do 18 marca 1994 roku, a jednym z jego prezesów był Leszek Tytko – obecny Prezes Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF.

Latem 1980 roku, przed zbliżającym się w roku 1982 Jubileuszem 25. lecia TKKF, Zarząd Wojewódzki Krakowskiego TKKF otrzymał sztandar, ufundowany ze składek działaczy i sympatyków Towarzystwa. Został wykonany na zlecenie Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF. Z zebranych informacji wynika, że wręczenie sztandaru nastąpiło w sali Urzędu Miasta Krakowa przy ul. Basztowej 22.

W załączeniu (poniżej) pamiątkowa fotografia z uroczystości wręczenia sztandaru dla Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiemu TKKF, wykonana przez dziennikarkę krakowskiej prasy – Panią Redaktor Jadwigę Rubiś.



Rok 1980. Sztandar z rąk Wiceprezesa ZG TKKF Włodzimierza Wilczka odbiera Tomasz Łopuszyński – Prezes ZW Krakowskiego TKKF. Od prawej: Pani Zofia Czupryna - Sekretarz i Leszek Rzesuto - Wiceprezes ZW Krakowskiego TKKF. Pierwsza od lewej Pani Krystyna Trojanowska – Przewodnicząca Komisji Kobiet.



Awers i rewers sztandaru Krakowskiego/Małopolskiego TKKF

Mijały kolejne lata. W programach i planach pracy Małopolskiego TKKF wciąż uwzględniano nowe, bardziej skuteczne i korzystne rozwiązania organizacyjno-programowe oraz sprawdzone formy i metody działania Towarzystwa i jego struktur.

Postępujące wciąż zmiany w życiu społeczno-gospodarczym, ekonomicznym i politycznym kraju, liczne bariery, ograniczające rozwój sportu i rekreacji, znikome środki finansowe, kierowane przez państwo i władze terenowe na rozwój kultury fizycznej, mała dostępność do bazy materialnej i wiele innych, niekorzystnych zjawisk, zmuszały władze Małopolskiego TKKF do bardziej wytężonej i ofensywnej pracy w środowiskach nauki, pracy i zamieszkania.



Zofia Czupryna - szósta z kolei Prezes ZW Krakowskiego/Małopolskiego TKKF: 1990-2010. Od r. 2010 Honorowa Prezes MTKKF.

Swoją ofertę programową Towarzystwo nadal kieruje przede wszystkim do grup ludności najbardziej zagrożonych ze względów zdrowotnych i społecznych, tj. dzieci i młodzieży, ludzi o ograniczonej sprawności psychofizycznej, dotkniętej chorobami cywilizacyjnymi, pozostających bez pracy, osób starszych i całych rodzin o niskim statusie materialnym. Powyższe działania są priorytetem w działalności Małopolskiego TKKF i tego Towarzystwa nadal będzie się trzymać. We wrześniu 2002 roku, z okazji 45. rocznicy powstania Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, została wydana Księga Honorowa „ZASŁUŻONY DLA MAŁOPOLSKIEGO TKKF”, dedykowana niezwykłym ludziom, którzy położyli szczególne zasługi na rzecz rozwoju i tworzenia wspaniałej, niepowtarzalnej historii Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej na terenie województwa małopolskiego w latach 1957 – 2002. Księga jest także hołdem dla niezapomnianych Przyjaciół, którzy „odeszli” z grona Towarzystwa na zawsze. Pamięć o nich zostanie w sercach i umysłach działaczy i sympatyków TKKF po wsze czasy, a pamiątkową księgę w każdej kadencji należy uzupełniać.

W roku 2007 obchodziliśmy Jubileusz 50. lecia działalności Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.



Jan W. Golc - siódmy z kolei Prezes ZW MTKKF (2010-2013).

Wkraczając w drugie półwiecze Małopolskie TKKF godnie uczestniczy w kontynuacji sprawdzonych form działalności sportowo-rekreacyjnej, jednak przy wciąż wzrastających potrzebach i, niestety, przy słabnącym poparciu i zmniejszanej pomocy ze strony władz państwowych i regionalnych, mieliśmy bardzo trudne zadanie. Obecnie w strukturze organizacyjnej Małopolskiego TKKF jest jeden związek powiatowy - Tarnowskie TKKF oraz ok. 52 ogniska, zrzeszenia i kluby TKKF z Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza, Dobczyc, Wadowic, Wolbromia, Nowego Targu, Muszyny, Bochni, Mszany Dolnej, Trzebini, Myślenic, Andrychowa, Zakopanego, Olkusza i innych miejscowości z terenu Małopolski.



Leszek Tytko - ósmy z kolei Prezes ZW MTKKF. (Od roku 2013 nadal).

Dla wszystkich, którym dobro i zdrowie człowieka poprzez rekreację i sport jest najlepszym dobrem i najważniejszym celem, mickiewiczowskie hasło z „Ody do Młodości”: *Razem młodzi przyjaciele, w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele* – jest aktualne do dziś.

W dniu 18 listopada 2017 roku obchodzimy „Diamantowe Gody” naszego Towarzystwa.

Niech dalsze lata działalności przypomną czas świetności i szczytne ideały tego Stowarzyszenia oraz poszerzą historię sportu i rekreacji pod flagą Krakowskiego i Małopolskiego TKKF.

W okresie 60 lat - w latach 1957 – 2017, funkcję Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego/Małopolskiego TKKF pełnili:

1. Stanisław Marcela	-1957 – 1960
2. Jan Nasadnik	-1960 - 1975
3. Jerzy Małecki	-1975 - 1977
4. Eugeniusz Wierzbicki	-1977 - 1978
5. Tomasz Łopuszyński	-1978 - 1990

6. Zofia Czupryna	-1990 - III. 2003
7. Leszek Tytko	- III. 2003 - XI. 2003 (p.o.)
8. Zofia Czupryna	- XI. 2003 - 2010
9. Jan W. Golc	- 2010 - XII. 2013
10. Leszek Tytko	- XII. 2013 – nadal

Szanowni Państwo!

Zanim przejdziemy do Jubileuszu Diamentowych Godów Małopolskiego TKKF, najpierw chciałbym jeszcze przypomnieć wszystkie dotychczasowe siedziby Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego/Małopolskiego TKKF na przestrzeni minionych 60 lat. Było ich kilka, a z każdą z nich związane są wspomnienia, ogrom pracy, zdarzeń i działań, które, jako dowód minionych lat, mają swe stałe miejsce w historii sportu i rekreacji, na trwałe zapisane w kronikach i wydawnictwach naszej organizacji na wieczną pamięć.

Pierwsza siedziba Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF mieściła się przy ul. Manifestu Lipcowego w Krakowie (obiekt KS. Cracovia – była siedziba „Sokoła”). Kolejne locum Zarządu Wojewódzkiego zlokalizowane było w prywatnym domu przy ul. Manifestu Lipcowego 30. (dziś ul. J. Piłsudskiego). Następna siedziba władz Wojewódzkich Krakowskiego TKKF, do r. 1997, mieściła się przy ul. Kościuszki 68, w obiektach Przystani Wodnej Ogniska TKKF „Krakus”. Od roku 1998 siedziba Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego (od 1999 Małopolskiego) TKKF mieści się przy ul. Lenartowicza 14.



Gmach PTG „Sokół” przy ul. Piłsudskiego 27 (dawniej Manifestu Lipcowego) – pierwsza siedziba Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF.



Kamienica przy ul. Piłsudskiego 30 – kolejna siedziba Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF



Obiekt Przystani Wodnej przy ul. Kościuszki 68 – siedziba Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF do roku 1997.



Budynek przy ul. Lenartowicza 14 – od roku 1997 siedziba Zarządu Wojewódzkiego, a od roku 1999 Małopolskiego TKKF.

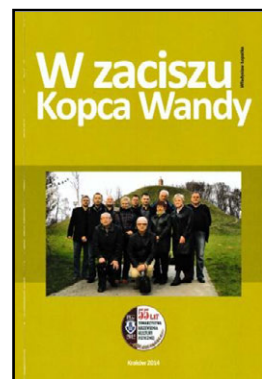
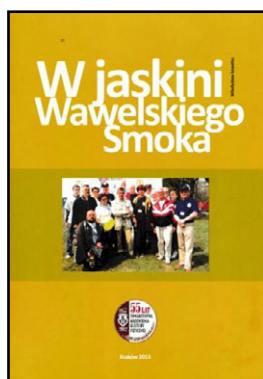
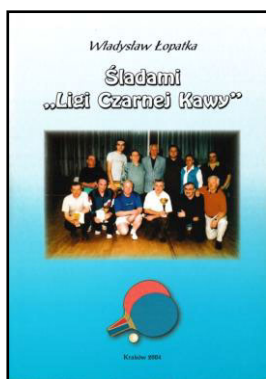
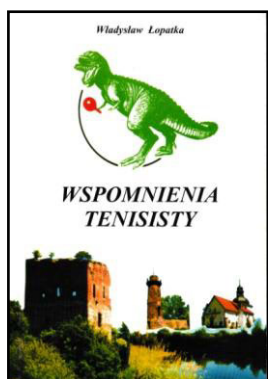


**Fotografia archiwalna z roku 1910.
Po prawej: widok budynku przy ul. Lenartowicza 14 - obecnej siedziby Biura Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF.**

★ Publikacje dot. życia i działalności Małopolskiego TKKF ★

Jaki wpływ na życie współczesnego człowieka, na jego zdrowie, samopoczucie i relacje z drugim człowiekiem, ma sport i rekreacja fizyczna? Jaki udział w działalności sportowo-rekreacyjnej i realizacji programów prozdrowotnych ma TKKF? Zagadnienia te były przedmiotem licznych badań i opracowań oraz prac dyplomowych na temat pierwszych załóżek sportu masowego na terenie województwa krakowskiego/małopolskiego oraz Miasta Krakowa, w tym również działających na terenie Nowej Huty i byłej Huty im. Lenina – dziś ArcelorMittal Poland S.A. Wśród absolwentów krakowskich wyższych uczelni, którzy w swych pracach dyplomowych podjęli tę tematykę, są także nasi koledzy i znani działacze sportu i rekreacji: Aleksander Barnaś, Bogusław Szczepka, Stanisław Łach, Adam Banachowicz i Leszek Tytko. Ich prace poszerzają zasób wiedzy o działalności Małopolskiego Towarzystwa, w tym także hutniczego i nowohuckiego TKKF. Działalność Krakowskiego TKKF w procesie upowszechniania

masowej kultury fizycznej TKKF przedstawił też w opracowaniu książkowym Pan Józef Dębski – pracownik naukowy AWF im. Bronisława Czecha w Krakowie, były działacz i Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF. Tematykę sportu i rekreacji w swych pracach dyplomowych poruszyły też Panie: Violetta Matus – była zawodniczka KS „Bronowianka” i reprezentantka Polski w tenisie stołowym, Małgorzata Kućmierczyk i Janina Joanna Jaworska – takich osób zapewne jest więcej. Zagadnienia sportu i rekreacji w ramach działalności Krakowskiego/Małopolskiego TKKF i Ognisk działających w jego strukturze, były przedmiotem wielu monograficznych opracowań, w tym kilku książek mojego autorstwa: „Wspomnienia tenisisty”, Śladami „Ligi Czarnej Kawy”, W jaskini „Wawelskiego Smoka”, „W zaciszu Kopca Wandy”. Ich tematyką jest historia masowego ruchu sportowego, zrzeszonego pod flagą Krakowskiego/Małopolskiego TKKF w latach 1957 – 2012. Poniżej pierwsze strony okładek wspomnianych książek.

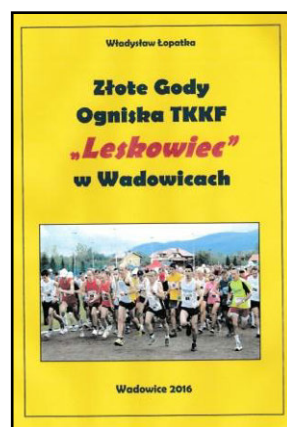
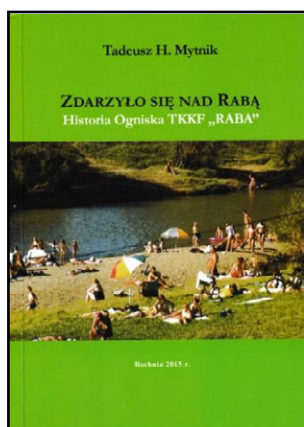


Powyższe książki nie są jedynymi opracowaniami nt. działalności sportowo – rekreacyjnej, prowadzonej przez Małopolskie TKKF. Poniżej prezentuję kolejne. Pierwsza, pt. „Zdarzyło się nad Rabą”, jest autorstwa Tadeusza H. Mytnika, zasłużonego działacza Małopolskiego i Bocheńskiego TKKF – byłego członka Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF oraz członka Zarządu Głównego TKKF. Jest to historia bocheńskiego Ogniska TKKF „Raba”, jaką Tadeusz znał i zapamiętał. Jest upamiętnieniem i skromnym „pomnikiem” dla bocheńskich „Sokołów”, którzy stworzyli pierwsze załóżki i fundamenty tej organizacji, a także dla działaczy, sympatyków i wszystkich tych, którzy włożyli w nią nawet najmniejszą cegiełkę.

Następna z książek, pt. „Rekreacja i sport u stóp Wzgórza Zamkowego”, jest historią Ogniska TKKF w Dobczycach. Autorem tej publikacji jest wieloletni dziennikarz „Tempa” i „Dziennika Polskiego” Pan Andrzej Domagański, emocjonalnie związany z miastem nad Rabą. Ta interesująca książka przybliży sylwetki ludzi, którzy przyczynili się do

powstania jednego z najstarszych Ognisk TKKF w Małopolsce, i opisuje wydarzenia, które pozostały już jedynie w pamięci nielicznych. Utrwała wielkie dokonania doboczyckiego Ogniska w rozwoju szeroko pojętej rekreacji fizycznej.

Trzecie z niepublikowanych jeszcze opracowań książkowych, pt. „Złote Gody Ogniska TKKF „Leskowiec” w Wadowicach, jest monografią tego Ogniska w latach 1966 -2016, opracowaną w ścisłej współpracy z Panią Haliną Kulbacką – prezesem Ogniska TKKF „Leskowiec”, które w ubiegłym roku obchodziło swój „Złoty Jubileusz”, autorką kilku opracowań i publikacji nt. sportu i rekreacji. Książka ta jest małą cegiełką hołdu i wdzięczności dla ludzi, którzy swe życie i lata społecznej pasji oddali dla Wadowic i dobra ich mieszkańców. Oprócz dorobku tego zasłużonego Ogniska, książka przybliży czytelnikom piękno beskidzkich krajobrazów oraz historię Wadowic i ich okolic, jednak z powodu braku środków finansowych, jak dotąd, nie została jeszcze wydana. Mamy cichą nadzieję, że ktoś nas w tej sprawie wspomże.



Widząc potrzebę publikacji bieżących informacji z życia i działalności Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF oraz klubów i ognisk, zrzeszonych w jego strukturach, uchwałą z dnia 8.11. 2014 r. powołano do życia Zespół Redakcyjny Biuletynu Informacyjnego Zarządu Wojewódzkiego MTKKF pn. „**Kurier Małopolskiego TKKF**”, w składzie: Władysław Łopatka - Redaktor Naczelny, Janusz Borek, Leszek Milli, Justyna Dudek - Członkowie Zespołu. Zamieszczane w nim informacje dotyczą ważniejszych imprez sportowo-rekreacyjnych, sylwetek zasłużonych działaczy i członków TKKF, rocznic i jubileuszy Ognisk, pomysłów i inicjatyw w zakresie sportu

i rekreacji, fotografii z przeprowadzonych imprez sportowo-rekreacyjnych i innych zdarzeń, dot. funkcjonowania struktur Małopolskiego TKKF. Oprócz wspomnianych działań i inicjatyw, w roku Jubileuszu „Diamentowych Godów” Małopolskie TKKF ma własny hymn biesiadny, który zawiera 9 zwrotek i można go poszerzyć. Jako autor słów hymnu zwracam się za pośrednictwem „Kuriera” z apelem o skomponowanie do załączonego tekstu podkładu muzycznego i własnej linii melodycznej. Tymczasowo korzystamy z melodii znanej piosenki „Oj wróżko czarodziejko” - proponuję zanucić!

* Hymn biesiadny Małopolskiego TKKF *

Witajcie mili bracia - ten hymn, to nasza pieśń,
Niech słucha Polska cała - miasto i każda wieś.
Jest takie miejsce na Ziemi, za którym tęsknię
i śnię, to nasza Małopolska, gdzie urodziłem się.

Ref. W Krakowie ulic jest wiele, jak w parkach
starych drzew, ale najmiłsze w świecie jest nam
TKKF.

Bo w życiu trosk jest wiele i każdy z nas je ma,
Razem jest nam weselej i szybciej płynie czas.
Gdy zdrowie cię zawiedzie albo dopadnie pech,
W biedzie Ci dopomoże nasze TKKF.

Ref. W Krakowie.....

Mężatka czy kawaler - wystarczy tylko chcieć,
Będziemy przyjaciółmi - przyjaciół warto mieć!
Upływa szybko życie, jak strumyk płynie czas,
Nasza prawdziwa przyjaźń niech zawsze łączy nas.

Ref. W Krakowie.....

Dopóki Wisła płynie, Dunajec – Dłubnia też!
Wszyscy nas podziwiają i nucą z nami pieśń.

W Muszynie nad Popradem w piersiach zapiera
dech, niech żyją nam sądeckie ogniska TKKF!

Ref. W Krakowie.....

W Mościcach są Azoty, w Tarnowie Nowy Świat,
Tarnowskie TKKF niech żyje nam sto lat.
Z Myślenic do Wadowic echo niesie nasz głos
Niech żyje Małopolska i nasz społeczny los!

Ref. W Krakowie.....

Z Dobczyc i Niepołomic nasz hymn unosi wiatr,
Niech słyszą go Polacy od morza aż do Tatr.
Minęło już pół wieku – to nie jest żaden błąd,
Niech żyje długie lata hutnicze TKKF!

Ref. W Krakowie.....

W Miechowie i Wolbromiu jurajska nutka gra,
W Bukowni bracia gwarkowa za rekreacją gna.

Kiedyś było inaczej, kiedyś inny był świat,
Bukowno ze Sławkowem - żyliśmy za pan brat.

Ref. W Krakowie.....

Rubieże się zmieniają, zmienia się cały świat,
Sławkowa z nami już nie ma od kilkunastu lat.
Choć lat nam nie ubywa, choć szybciej płynie czas,
Niech żyje bracia jurajska i przyjaźń łączy nas.

Ref. W Krakowie.....

Chociaż już młode lata odeszły w siną dal,
Nasze serca wciąż płoną, jak w Nowej Hucie stal.
W Warszawie czy na Śląsku każdy nas dobrze zna,
Niech przyjaźń między nami do końca życia trwa.

Ref. W Krakowie ulic jest wiele, jak w parkach
starych drzew, ale najmiłsze w świecie jest nam
TKKF. Pamiętaj miły bracie, jak szybko płynie czas,
niech żyje TKKF, ten Małopolski – nasz!

/Autor tekstu – Władysław Łopatka/

* To było wielkie wyzwanie *

Rok Jubileuszu „Diamentowych Godów” TKKF kończymy z dumą i podniesionym czołem, bo w trakcie minionych 60. lat Małopolskie Towarzystwo wiernie stało na swoim posterunku, mając znaczący udział w rozwoju i upowszechnianiu sportu i rekreacji fizycznej wśród powojennych pokoleń. Raz jeszcze wspomnę, że w naszej działalności mieliśmy lepsze i gorsze chwile, z których składa się życie. Tych gorzszych się nie wspomina, lecz jedną wspomnę. Po wyborach samorządowych, odbytych 27 maja 1990 r., już w czerwcu zniesiono dzielnice administracyjne oraz ich władze: Dzielnicowe Rady Narodowe i organy administracji. Jednak wcześniejszy układ administracyjny przetrwał do roku 1991, a w przypadku Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej dłużej – nawet do roku 1994, w którym zlikwidowano Dzielnicowy Zarząd TKKF Nowa Huta, o czym też już wspominałem.

W związku z nowym podziałem administracyjnym Krakowa, w miejsce ówczesnych czterech dzielnic, wprowadzono osiemnaście nowych, oznaczonych numerami rzymskimi od I do XVIII, dokonując wyboru w nich władz. W zaistniałej sytuacji likwidacji uległy też Zarządy Dzielnicowe TKKF, a funkcjonujące w ich strukturach ogniska TKKF przeszły bezpośrednio pod Zarząd Wojewódzki Krakowskiego TKKF. Był to dotkliwy cios dla struktur TKKF, bowiem w tym czasie likwidacji uległo wiele ognisk, a los kolejnych był zagrożony. To tylko jedna z wielu trudniejszych chwil w działalności Towarzystwa.

W trzecie tysiąclecie Małopolskie TKKF wkroczyło jednak pod znakiem pełnej mobilizacji i przygotowań do zbliżającego się wtedy półwiecza działalności pod flagą TKKF, a jednym z pierwszych zadań Zarządu Wojewódzkiego w nowym tysiącleciu było powołanie Rady Przyjaciół Małopolskiego TKKF, mającej za zadanie wspieranie Towar-

zystwa, co w czasach trudnych dla tej organizacji było niezwykle ważne. Celem Rady m.in. było: tworzenie społecznego klimatu, sprzyjającego rozwojowi powszechnej kultury fizycznej, rekreacji ruchowej oraz promocji zdrowia, propagowanie celów i zadań Towarzystwa i jego ofert programowych, adresowanych do społeczeństwa miasta Krakowa i województwa małopolskiego, udzielanie pomocy Małopolskiemu Towarzystwu w realizacji jego statutowych zadań i pozyskiwaniu środków finansowych, wypracowanie propozycji, mających na celu dalszy rozwój organizacyjny Małopolskiego TKKF, oraz inicjowanie form doraźnej pomocy w rozwiązywaniu problemów, w tym finansowych, utrudniających realizację programu działania i rozwoju MTKKF. W szeregach tego gremium przewinęło się spore grono znanych i znanych ludzi, wśród których między innymi byli: Pani Ewa Bielecka, Stanisława Urbaniak, Adam Dobrowolski, Krzysztof Görlich, Stanisław Kracik, Józef Lassota, Jan Okoński, Marian Zalewski, Jerzy Gembala, Józef Kantor, Andrzej Hyży, Edward Paszek, Kazimierz Kraj, Marek Hareńczyk, Wiesław Woda, Andrzej Jaeschke, Kazimierz Fliśnik, Jan Musiał, Bolesław Żaba, Tadeusz Ambroży, Ireneusz Raś, Stanisław Szczurek, Jolanta Zajackowska i wiele innych osób, które mają niewątpliwie wkład w działalność naszego Towarzystwa. Prawdziwość zdarzeń i faktów z tamtych lat potwierdzają liczne trofea, notki i sprawozdania z imprez sportowo-rekreacyjnych, a także oddani sprawie ludzie, którzy byli i nadal są wierni naszej organizacji, aż po dziś dzień. Małopolski sport i rekreacja od zawsze były mocną stroną naszego województwa i mam nadzieję, że taką pozostaną. Przed 60. laty w jaskini „Wawelskiego Smoka” zapłonął święty ogień zwycięstw, który nie może zgasnąć, o czym musimy pamiętać.

Najsilniejszą pozycję Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej miało w latach 1970/80. Przez wszystkie te lata znaczący trzon wielu dyscyplin sportowych stanowili działacze i zawodnicy klubów sportowych, którzy po zakończeniu kariery zawodniczej bardzo aktywnie włączyli się w akcję sportowej pasji w szeregach TKKF, przedłużając w ten sposób swą drugą młodość. Dni świetności przeżywali na bieżniach i boiskach, w małych klubowych salkach, osiedlowych świetli-

cach i wszędzie tam, gdzie grupowali się ludzie, póki ich moc nie zgasła bezpowrotnie. Wielu z nich już „odeszło”, a Ci, którzy dotąd przetrwali, wzmocnili kadrę naszych działaczy, trenerów i wychowawców młodzieży. Dziś swą postawą, aktywną działalnością i przykładem sławią rodzime kluby, ogniska TKKF i środowiska, w których sami wyrosli – sławią też własne imię z należną mu godnością – chwala Im za to!

★ Władze Małopolskiego TKKF w kadencji 2014-2018 ★

W kadencji 2014 – 2018 Zarząd Wojewódzki Małopolskiego TKKF działa w 21 osobowym składzie, w tym 9-osobowe Prezydium, które kieruje działalnością Towarzystwa w okresie między posiedzeniami Zarządu Wojewódzkiego MTKKF.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF:

1. Leszek Tytko – Prezes Zarządu Wojewódzkiego MTKKF,
2. Kazimierz Bagnicki – Wiceprezes ds. kontaktów z organizacjami pozarządowymi i samorządem,
3. Janusz Borek – Wiceprezes ds. szkoleniowych i wyróżnień,
4. Karol Oleksy – Wiceprezes ds. organizacyjno-programowych i marketingu,
5. Tadeusz Waśko – Wiceprezes ds. promocji zdrowia i osób niepełnosprawnych,
6. Dorota Radomska – Sekretarz,
7. Władysław Koczurek – Skarbnik,
8. Halina Kulbacka – Członek Prezydium,
9. Andrzej Staszczuk – Członek Prezydium.

Członkowie Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF:

10. Kazimierz Kacer,
11. Tadeusz Kowalczyk,
12. Stefan Maryńczak,
13. Adam Mazur,
14. Leszek Milli,
15. Aleksander Molczyk,
16. Katarzyna Oleksy,
17. Tadeusz Oleś,
18. Leon Pitucha,
19. Sławomir Rudawski,
20. Józef Szczepanek,
21. Eugeniusz Żądło.

Nadzór nad działalnością Małopolskiego TKKF sprawuje Wojewódzka Komisja Rewizyjna w pięcioosobowym składzie:

1. Jan W. Radzikowski – Przewodniczący,
2. Kazimierz Pyż – Wiceprzewodniczący,
3. Łucja Kumpicka – Sekretarz,
4. Lech Bejski – Członek
5. Adam Łach – Członek.

Skład osobowy Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF w kadencji 2014-2018



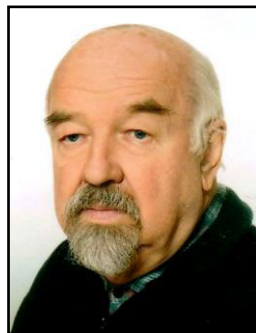
Zofia Czapryna
Honorowa Prezes MTKKF



Leszek Tytko
Prezes MTKKF



Karol Oleksy
Wiceprezes MTKKF



Janusz Borek
Wiceprezes MTKKF



Kazimierz Bagnicki
Wiceprezes MTKKF



Tadeusz Waśko
Wiceprezes MTKKF



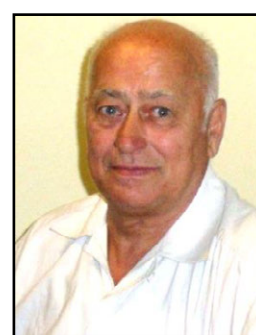
Dorota Radomska
Sekretarz MTKKF



Władysław Koczurek
Skarbnik MTKKF



Halina Kulbacka
Członek Prezydium



Andrzej Staszczuk
Członek Prezydium

★ Kącik wspomnień w roku Jubileuszu 60.olecia TKKF ★

Szanowni Czytelnicy! Od tamtych pamiętnych chwil, gdy w roku 1957 w Warszawie powołano do działalności Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, minęło 60 lat. Na wieść o tym szczególnym wydarzeniu, w całym kraju – najpierw w tych dużych miastach, z czasem w małych miasteczkach, osiedlach, a nawet wioskach, zaczę-

to tworzyć różne grupy ćwiczebne oraz kółka sportowe, przekształcając następnie w ogniska i kluby TKKF. Droga do zamierzonego celu była niezwykle długa, a nawet trudna, a jak to się wszystko zaczęło? – o tym opowiadają autorzy poniższych wspomnień.

Jednym z zakładowych ognisk TKKF, które już zakończyło działalność, było Ognisko TKKF „Trójka” przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3”. Historia tego Przedsiębiorstwa datuje się od kwietnia 1953 roku i od tej pory datuje się też działalność sportowo-rekreacyjna w Firmie PBP „Budostal-3”. Początkowo działało tutaj Koło Sportowe, które w r. 1975 oficjalnie przemianowano na Ognisko TKKF „Trójka”. Jego założycielami byli Leszek Tytko – dziś Prezes ZW Małopolskiego TKKF, i Zbigniew Krasieński – pierwszy prezes tego Ogniska (1975-1996). Siedzibą Ogniska „Trójka” była siedziba Przedsiębiorstwa przy ul. Igołomskiej 1, w sąsiedztwie Kopca Wandy i Huty im. Lenina - dziś ArcelorMittal Poland. Jak tamte lata wspomina były Prezes Zbigniew Krasieński? – proszę posłuchać:



Zbigniew Krasieński.

Moja działalność sportowo - rekreacyjna na terenie dzielnicy Nowa Huta rozpoczęła się zupełnie przypadkowo. Mieszkając cały czas w starym Krakowie, gdzie skończyłem studia ekonomiczne, związałem się, jak wielu młodych ludzi w tamtych latach, z ruchem harcerskim. Mając już sporo doświadczenia w amatorskim sporcie żeglarskim, postanowiłem zainteresować tym sportem młodych ludzi. W związku z tym w jednej z krakowskich szkół w dzielnicy Grzegórzki utworzyłem żeglarską drużynę harcerską (warto

wspomnieć, że z jej szeregów wywodzi się czterech kapitanów żeglugi wielkiej i trzech oficerów pokładowych marynarki handlowej). W dzielnicy Grzegórzki mieszkało wielu wysokich rangą pracowników dawnego PPB HiL (Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina), a ich synowie w większości uczęszczali do Liceum Ogólnokształcącego, w którym zorganizowałem drużynę harcerską. W konsekwencji jeden z dyrektorów PPB HiL zaproponował mi pracę w podległej sobie firmie.

Tak oto od roku 1962 stałem się pracownikiem jednej z firm na terenie Nowej Huty, i tam też postanowiłem działać społecznie na rzecz tego Przedsiębiorstwa, a tym samym na rzecz dzielnicy Nowa Huta. W roku 1964 wraz z gronem entuzjastów utworzyliśmy Koło TKKF „Gzymsik”, ukierunkowane na rekreację żeglarską, narciarską oraz na inne formy czynnego wypoczynku. W krótkim czasie nabyliśmy jacht typu „Rambler”, następnie jacht „Carina”. Początkowo korzystaliśmy gościnnie z bazy Jacht Clubu „Budowlani” w Nowej Hucie. Tam prowadziliśmy szkolenie w turystyce żeglarskiej. Latem organizowałem dla członków Koła TKKF i pracowników Firmy rejsy żeglarskie na Mazurach. Ogromne zainteresowanie tą formą rekreacji zmobilizowało mnie do stworzenia na Mazurach własnego ośrodka wypoczynkowego wraz z bazą, przystosowaną do celów żeglarskich. Mając ogromne wsparcie w tej inicjatywie ze strony znanego w Dzielnicy działacza PTTK, jednocześnie mojego szefa – dyrektora Czerskiego, w krótkim czasie powstał ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy nad

jeziorem Nidzkim w Dębowie, wraz ze skromnym, ale wystarczającym zapleczem sportowym (pomost, rowery wodne, kajaki, rowery turystyczne, wraz z posiadanymi już dwoma jachtami typu „Rambler” i „Carina” i małym polem namiotowym). Ośrodek ten cieszył się ogromną popularnością i był sukcesywnie powiększany.

Wkrótce pomyśleliśmy też o rekreacji zimowej, gdyż wyjazdy na narty do obcych ośrodków już nie wystarczały. Postanowiłem wyszukać odpowiednie miejsca na zainstalowanie własnego wyciągu narciarskiego, wykonanego w tzw. wówczas czynie społecznym, przez pracowników Przedsiębiorstwa (w większości członków TKKF). Znalazłem odpowiedni stok na zboczu „Kudłonia” w Lubomierzu, gdzie z czasem zainstalowano, zakupiony już bardziej profesjonalny, drugi wyciąg – tzw. „wyrwij rączka”. Zaczęliśmy tam organizować wyjazdy niedzielne i szkolenia, a z czasem spartakiady zakładowe. Tutaj muszę znowu oddać sprawiedliwość dyrektorowi Czerskiemu, bo bez Jego poparcia moja inicjatywa nie miałaby szans realizacji. Zainteresowanie tą formą rekreacji przekroczyło nasze możliwości i zmuszony byłem poprosić o pomoc dyrekturę Zjednoczenia, wybudowania na tym stoku wyciągu orczykowego, który działa z powodzeniem do dziś. Przez wiele lat byłem tam współorganizatorem spartakiad zimowych dla pracowników Zjednoczenia „Budostal”. Brało w nich udział każdorazowo ponad 500 pracowników.

Po przejściu do PBP „Budostal-3” podjąłem swoją poprzednią działalność, tworząc wraz ze znakomitym działaczem i doskonałym, podległym mi pracownikiem - Leszkiem Tytko, Koło TKKF. Dzięki Jego pomocy, i kilku współpracowników, nasze Koło dorobiło się w krótkim czasie dwóch kolejnych jachtów: śródlądowej jednostki „Venus” i pełnomorskiego jachtu typu Carter II – SY „Lajkonik”. W tym czasie było już jednym z najbardziej zasobnych w Krakowie Kołom TKKF. Należy podkreślić, że w tych latach jachtem pełnomorskim w Krakowie dysponowały tylko dwa Jacht Cluby - „Budowlani” N. Huta – Sy „Wanda” i AZS Sy „Jagiellonia”. Nawiązanie współpracy z firmami w byłej Jugosławii stworzyło przed nami nowe możliwości sportowo-rekreacyjne. Jacht „Lajkonik” przetransportowano do Splitu – do portu jachtowego „Marina”, skąd członkowie naszego Koła brali udział w pełnomorskich rejsach po Adriatyku, a następnie po całym Morzu Śródziemnym. Łącznie z tej niezwykle atrakcyjnej formy sportu i rekreacji – w zasadzie trudno dostępnej, skorzystało ponad 100 członków Koła TKKF i pracowników.

Mój wyjazd na budowę zagraniczną w 1990 roku był ostatnim okresem działalności w TKKF i „Budostalu-3”. Wspominam tamte lata z największą radością i satysfakcją – (Zbigniew Krasieński).

Obecnie na bazie byłego PBP „Budostal-3” działa Spółka Prawa Handlowego „Budostal-3” sp. z o.o. Kilka lat temu Ognisko TKKF „Trójka” zawiesiło swoją działalność – obecnie uległo już likwidacji, a jego założyciele - Dyrektor Zbigniew Krasieński i Leszek Tytko – dziś Prezes Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF, nadal są żywą legendą działalności sportowo-rekreacyjnej byłego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal - 3” i działającego w nim Ogniska TKKF „Trójka”.

Cennymi dokumentami o historycznym znaczeniu są m.in. wspomnienia osób, z którymi związane są pewne fakty i wydarzenia sprzed lat. Dlatego Zarząd Ogniska TKKF „Leskowiec” zwrócił się do mieszkańców Wadowic z apelem, zatytułowanym „Przeżyjmy to jeszcze raz” – cytuję: *Jeśli w latach 1966-2015 działałaś (-eś) przy organizacji imprez rekreacyjnych w ramach Ogniska TKKF „Leskowiec”, to opisz swoje wspomnienia z tamtych lat. Było nas wielu i każdy pamięta co innego. Jeżeli ułożymy to chronologicznie, jest szansa, że wydając Monografię Ogniska TKKF „Leskowiec” w Wadowicach w latach 1966 - 2016 z okazji 50.olecia tego Ogniska, ocalimy od zapomnienia*

kawał tworzonej przez nas historii. Ognisko TKKF „Leskowiec” organizowało wiele imprez i akcji – powtarzalnych, nowatorskich i eksperymentalnych. Dzisiaj nieważne czy ktoś był organizatorem, czy tylko uczestnikiem, czy pamięta swój sukces, czy tylko gorycz porażki. Nieważne też czy jako sponsor dokładał kropelkę swych możliwości, czy też stojąc na boku starał się życzliwie nie przeszkadzać. Dlatego Zarząd zaapelował do wszystkich mieszkańców naszego regionu: spróbujmy wysupłać z zakamarków naszej pamięci ulotne refleksje z minionych lat. Zróbmy to w dowolnej formie i dowolnej objętości. Przekazmy następcom, że „piwo, fotel i pilot od telewizora”, to nie jedyne

formy rekreacji, z którymi mieliśmy do czynienia w minionych latach. Jak tamte lata pamięta Jan Białowas – były prezes Ogniska TKKF „Leskowiec”? – oto Jego wspomnienia.

Mamy grudzień 1978 roku. Jestem z żoną i dziećmi w Spółdzielni Mieszkaniowej na zapowiadanej imprezie mikołajkowej. Mirka Mazurkiewicz, (która odpowiadała wtedy za sprawy społeczno-wychowawcze) wywołuje mnie na korytarz i mówi, że Mikołaj im zachorował, więc ktoś musi go zastąpić, a najlepiej żebym to był ja, bo



Jan Białowas

ona pamięta, że w przedszkolu osiedlowym kilka razy byłem Mikołajem i nawet własne dzieci mnie nie rozpoznały. No to szybko się przebrałem i przystąpiłem do rozdawania prezentów, jednocześnie przepytując dzieci w temacie zimy. Wszystkie kochały śnieg, łyżwy, narty i sanki. W tej sytuacji Mikołaj musiał zakończyć występ apelem do rodziców: - chcecie mieć zdrowe dzieci? To je hartujcie! Sporty zimowe i świeże powietrze! I ja to za rok sprawdzę! Wyszedłem po angielsku, czyli spokojnie, gdyż dzieci zajęły się sobą, a rodziców zajęła Mirka Mazurkiewicz, zapraszając na kawę i ciastko. Problem był taki, że ogólnie był sprzyjający klimat na rozwijanie rekreacji przez spółdzielczość mieszkaniową, ale brakowało animatorów. Mirka chciała ożywić istniejące przy Spółdzielni Mieszkaniowej Wadowice Ognisko TKKF, które od pewnego czasu nie przejawiało większej aktywności. Z wypowiedzi, zebranych na tej mikołajkowej kawie osób wynikało, że każdy chętnie coś tam pomoże, ale całością się nie zajmie. To właśnie wtedy Mirka mnie zaczęła namawiać, abym został nowym szefem Ogniska TKKF „Leskowiec”. Mirka! Skąd wiesz, że ja podołam? Bo wierzę w Świętego Mikołaja, a wiara czyni cuda – odpowiedziała.

„**Godzina 11.07**” - jest to mój pomysł. Jego uzasadnienie jest następujące: Jeśli w ogłoszeniu podana jest pełna godzina, np. 11.00, to ludzie przyjdą albo o 9.00 albo o 13.00, bo zapomną. Jeśli poda się godzinę z minutami, to ludzie zapamięta ją dokładnie. Dlatego każdy pamięta, że o godz. 15.10 jest np. pociąg do Yumy. Dlaczego akurat 11.07? - bo w tym czasie (lata 80.XX wieku) młodzież dojeżdżała pociągami do Wadowic: z Kalwarii Zebrzydowskiej, Andrychowa, Suchej Beskidzkiej, ze Spytkowic. Pociągi przyjeżdżały między godz. 9.00, a 10.20, dlatego godzina 11.07, to najbardziej optymalny moment na

rozpoczęcie jakiejś imprezy. W tamtych czasach zegarki były nakręcane na sprężynę, ale zawsze imprezę rozpoczynaliśmy o godzinie 11.07. Obecnie prawie wszyscy mają zegarki kwarcowe, więc krew mnie zalewa, gdy w XXI wieku godzina rozpoczęcia imprezy jest tak przestrzegana, jak rozkład jazdy przez kolejarzy podczas zamieci śnieżnej.

Bieg Wadowian czy Wadowiczan? (1979) - Reklama, żeby utkwiała komuś w pamięci, musi zawierać jakiś element, który na moment wstrząśnie przechodniem i da mu materiał do przemyślenia. Pierwsze afisze rozwieszane w mieście informowały o Biegu Wadowian. - I to zadziało! Po trzech dniach wszyscy o tym mówili. Afisze wymieniono na „Bieg Wadowiczan” i znów wszyscy mówili, że nazwa niby poprawna, ale źle brzmi. Problem rozwiązał później Zbyszek Jurczak, który zasugerował nazwę „Bieg Powsinogi”, bo ładnie brzmi i jest poprawnie, nawiązując także do zasłóci historycznych. Jak na tamte siermiężne czasy, to „Bieg Powsinogi” był imprezą organizowaną z dużym rozmachem. Pilotem głównego biegu był wtedy kominiarz na motorowerze. Zwycięzcy poszczególnych biegów robili rundę honorową, obwożeni elegancką, stylową bryczką. Nagłośnienie było wyraźnie słyszalne prawie w całym mieście (były to gigantofony, obsługujące pochody pierwszomajowe, używane przez telekomunikację). Zamiast kiczowatych i trudno dostępnych pucharów zastosowaliśmy ceramikę (wazony - tzw. dziady) z miejscowego zakładu ceramicznego i drewniane figurki, rzeźbione przez miejscowych artystów ludowych, takich jak: T. Kurnik, S. Konicki, J. Ogiegło, R. Porzycki i innych, których nazwisk w tym momencie nie pamiętam, za co serdecznie przepraszam.

Czas pokazał, że pomysł nie był zły, gdyż rzeźby mają się dobrze do dziś, a puchary zjada rdza. W tym czasie w TVP 2 działał redaktor Tomasz Hopfer, propagujący akcję „Biegaj razem z nami” i „Bieg po zdrowie”. Transmisje telewizyjne z różnych stron kraju pokazywały kilkunastu biegaczy, kilka piesków i pięciu gapiów. Zwykle były to imprezy jednorazowe. Wykombinowaliśmy, że impreza musi być tak pomyślana, aby nie padła, gdy zabraknie głównego inicjatora, czyli musi być organizowana wspólnym wysiłkiem mieszkańców całego regionu. Do dobrej inicjatywy każdy się chętnie dołoży, jako współorganizator; jedni finansowo, inni sprzętowo, jeszcze inni wkładem własnej pracy albo dobrym słowem. A więc impreza musi być ogólnodostępna, powtarzalna, odbywać się bez względu na pogodę, w której każdy znajdzie coś dla siebie, jak nie w tym roku, to w następnym, jak nie on, to jego dzieci albo jego wnuki (...). Jeśli dzisiaj ktoś stanie na „pudle”, to za kilkanaście lat ten ktoś będzie sponsorem, bo przecież jego dziecko tam startuje. I tak to działało przez pierwsze 35 lat i działa do dziś.

Do ścieżki wspomnień dołączył także Jan Małota – wieloletni działacz i uczestnik amatorskich rozgrywek tenisa stołowego w ramach Wojewódzkiej Ligi TKKF, prowadzonych na terenie Krakowa w latach 70 i 80. XX wieku – dziś działacz Parafialnego Klubu Sportowego „Porta” przy Parafii Matki Boskiej Ostrobramskiej w Krakowie – ul. Meissnera 20. Jego podopieczni – dzieci i młodzież, są stałymi uczestnikami cyklu rozgrywek „Grand Prix” MTKKF w tenisie stołowym. Z klubowych sal treningowych do dziś amatorsko korzystają też starsi tenisisci stołowi, uczestnicy rozgrywek, organizowanych przez Małopolskie TKKF. Na pytanie, jak z racji swej



Jan Małota.

wieloletniej działalności dzisiaj postrzegasz TKKF? – oto Jego wypowiedź: Organizacja ta jest bardzo potrzebna do dalszego rozwoju i krzewienia kultury fizycznej. TKKF nadal przyciąga dzieci, młodzież i starszych. Towarzystwu nie grozi żadna konkurencja, nie sądzę żeby były jakieś problemy i żeby ta organizacja miała upaść. Osobiście widzę, że w tej chwili TKKF wciąż się rozwija, mając zadatki do dalszego rozwoju. Ja takich głosów, że TKKF jest jakąś komunistyczną formą czy strukturą organizacyjną, nie słyszałem. To, że w tym okresie ustrojowym TKKF powstało i działało, nie jest powodem, by fakt ten miał wpływ na jego likwidację. Uważam, że nie ma potrzeby się martwić, bo mamy dużą grupę zagorzałych amatorów i zwolenników TKKF – nie tylko tutaj u mnie w PKS „Porta” – lecz zwłaszcza tych, widocznych na turniejach, organizowanych przez TKKF. Tak naprawdę coraz więcej młodzieży chętnie oczekuje na te imprezy. Na najbliższe Mistrzostwa Małopolskiego TKKF i turnieje z cyklu „Czterech Pór Roku” w tenisie stołowym my także wybieramy się dużą grupą.

Jak swoje początki w Towarzystwie Krzewienia Kultury Fizycznej wspomina Józef Chudy – zasłużony działacz sportowy, turystyczny i samorządowy, były Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Nowym Sączu i Prezes Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Nowym Sączu? – Oto Jego wypowiedź: Działalność społeczną w TKKF rozpocząłem w roku 1964, w Ognisku Krzewienia Kultury Fizycznej /OKKF/ w NZPS „Podhale” w Nowym Targu. Jako gospodarz – magazynier sprzętu sportowo-turystycznego, następnie członek zarządu i później prezes Ogniska, organizując spartakiady zakładowe dla pracowników

NZPS „Podhale” i mieszkańców Miasta Nowego Targu. Do cyklicznych imprez należały m.in.: turnieje piłki nożnej, piłki siatkowej, piłki ręcznej, badmintonu, LA, które rozgrywano w ramach spartakiady zakładowej. W punktacji ogólnej brało udział 10 wydziałów /ZPWG, ZP-CZIM, Główny Energetyk, Główny Mechanik, Wydział Kontroli Jakości, Warsztaty Szkolne, Zakład Produkcji Obuwia, Wydział Przygotowania Produkcji, Hotele Pracownicze i Administracja. W październiku, po zakończeniu rozgrywek, organizowano uroczyste podsumowanie

spartakiady w Zakładowym Domu Kultury. Wręczano puchary, medale i nagrody - indywidualne i drużynowe, oraz w klasyfikacji ogólnej. Gratulacje składały władze administracyjne i polityczne zakładu. Po dokonaniu aktu dekoracji uczestnikom „Balu Sportu” przygrywała orkiestra zakładowa. Dużym osiągnięciem był Festyn Olimpijski Pracowników NZPS „Podhale”, zorganizowany w czerwcu 1972 roku, z udziałem trzech olimpijczyków na Olimpiadę Letnią w Monachium tj.: Zygmunta Smalcera, Norberta Ozimka i Mieczysława Nowaka. Jak później się okazało – zdobywców złotego i srebrnego medalu



Józef Chudy.

olimpijskiego w podnoszeniu ciężarów przez Smalcera i Ozimka. Do Polskiej Wioski Olimpijskiej w Monachium przesłano telegram z gratulacjami od siedmiotysięcznej Załogi NZPS „Podhale”.

Jestem współzałożycielem statutowych ognisk: TKKF „Krokus” przy Spółdzielni Mieszkaniowej i Ogniska TKKF „Bór” na Osiedlu Przemysłowym, którego byłem prezesem w latach 1972 – 1975, Ogniska TKKF „Waganci” PKS, TKKF „Wisła” KPMO w Nowym Targu. W latach 1971 – 1975 byłem członkiem Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF w Krakowie. W latach 1972-1975 byłem prezesem Zarządu Powiatowego Nowotarskiego TKKF. Powstały Zarząd Powiatowy pełnił funkcję administracyjno-inspirującą i organizacyjną dla statutowych i zakładowych ognisk TKKF - zarówno powiatu, jak i Miasta Nowego Targu. Po rozwiązaniu powiatów od 1975-1978 byłem Przewodniczącym Rady Koordynacyjnej Ognisk TKKF w Nowym Targu.

Swoj pierwszy kontakt z Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej wspomina Pani Agnieszka Waśko – Żychowska, córka Państwa Teresy i Tadeusza Waśko – zasłużonych działaczy Ogniska TKKF „Halny” Nowy Sącz z Małopolskiego TKKF. Uprzejmie proszę posłuchać: Moja przygoda z TKKF rozpoczęła się wiele lat temu. Jako kilkuletnia dziewczynka towarzyszyłam tacie Tadeuszowi, pasjonatowi sportu i ofiarnemu społecznikowi w różnych imprezach sportowych. To On



Pani Agnieszka Waśko - Żychowska.

zaszczerpił mi miłość do sportu - nie tylko, jako zawodniczce, uprawiającej siatkówkę, piłkę ręczną, lekkoatletykę, tenis stołowy, ale również, jako przyszłej wolontariuszce Ogniska TKKF „Halny” w Nowym Sączu, aktywnie włączającej się w organizację kolonii, obozów, wycieczek dla młodzieży oraz ogólnodostępnych imprez sportowo-turystycznych na terenie miasta. Idąc w Jego ślady swoją przyszłość również związałam ze sportem. Ukończywszy Krakowską Akademię Wychowania Fizycznego, zdobywszy tytuł magistra i menadżera sportu dla dzieci i młodzieży, aktywnie włączyłam się

w działalność TKKF – już jako jego członek.

Od roku 2002 przez kolejne 14 lat uczestniczyłam w organizacji sztandarowej imprezy Ogniska, jaką są „Otwarte Mistrzostwa Nowego Sącza w Siatkówce Piłkowej Kobiet i Mężczyzn”, odbywające się pod patronatem Prezydenta Miasta Nowego Sącza. Zostałam również instruktorką gimnastyki prozdrowotnej w miejscowym Ośrodku Terapii Ruchowej dla Osób III Wieku. W działalność TKKF włączyłam też męża Pawła – fizjoterapeutę, który bezinteresownie udziela porad członkom OTR, którzy mają problemy zdrowotne. TKKF jest ze mną od najmłodszych lat i do dzisiaj się nie rozstajemy. Obecnie, pracując jako instruktor kulturalno-oświatowy w klubach osiedlowych Grodzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, czynnie współdziałam z Ogniskiem TKKF „Halny” przy organizacji imprez sportowych dla dzieci i młodzieży, takich jak: Międzynarodowe Turnieje Piłki Nożnej Drużyn Niezrzeszonych, uni-hokeja, warsztatów plenerowych, siatkówki plażowej, tenisa stołowego. Wspólnie organizujemy też festyny z okazji „Bezpiecznych Wakacji”, Spartakiady zimowe, „Sądeczan Biegi po Zdrowie” i wiele innych imprez czy spotkań towarzyskich. Dzięki TKKF mogłam rozszerzać krąg moich zainteresowań i umiejętności. Ukończyłam kursy instruktorskie nornic walking, fitness oraz pływania. Charakter mojej pracy zawodowej wymaga ode mnie przekazywania młodemu pokoleniu, które wychowuję, wartości, jakie niesie sport i wdrażanie do aktywnego w nich uczestnictwa. Dzięki TKKF mam tę sposobność na wielu płaszczyznach i z powodzeniem je realizuję. Mam nadzieję, że nasza wspólna historia trwać będzie jeszcze przez wiele lat.

Swoją przygodę z TKKF wspomina także Władysław Ciastoń, współzałożyciel Krakowskiego i Hutniczego TKKF. W dokumentach archiwalnych Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF odnalazłem notatkę, że 17 września 1957 roku w składzie Prezydium Tymczasowego Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF znalazło się dwóch działaczy sportu i rekreacji z Nowej Huty. Byli to Aleksander Barnaś i Władysław Ciastoń, którzy swoje



Władysław Ciastoń.

doświadczenie z pierwszych lat rozwoju sportu i rekreacji w Nowej Hucie wykorzystywali w działalności miejskich struktur TKKF. Dzisiaj z licznego grona założycieli krakowskiego TKKF został już tylko Pan Władysław. Oto Jego wspomnienia:

Urodziłem się 27 czerwca 1931 roku w Krakowie (w dzielnicy Podgórze), a w latach 60. XX wieku ukończyłem studia. Rok 1957, w którym

powołano do życia TKKF, zastał mnie już w Klubie Sportowym „Hutnik” (wcześniej Koło Sportowe, a potem Klub Sportowy „Stal”). Działalem wówczas w Zrzeszeniu Sportowym „Stal”, współpracując m.in. ze Stanisławem Wodzińskim i Aleksandrem Barnasiem. Stanisław Wodziński był jednym z inicjatorów powołania do działalności przy budującym się wówczas kombinacie metalurgicznym klubu sportowego. To on mnie ściągnął do powstającego wówczas przy PPW Nowa Huta (Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione) Koła Sportowego „Stal”. Pamiętam - powiedział do mnie, jesteś Krakusem, więc możesz popracować w powstają-

cym klubie w Nowej Hucie - w ten sposób zostałem sekretarzem Klubu. Z kolei ja ściągnąłem Aleksandra Barnasia, który w tym czasie także ukończył studia. Wspólnie zaczęliśmy organizować Klub, jako taki. Stanisław Wodziński organizował część sportową; w porozumieniu z Klubami Sportowymi „Cracovia”, „Wisła”, „Dąbski” i innymi klubami pozyskał wielu zawodników oraz trenerów, takich jak: Władysław Filek, Stanisław Malczyk z „Cracovii”, Ketz, Jabłoński, Olejniczak i inni. Mnie natomiast przydzielono do organizacji sportu masowego. Polegało to na tym, że w Hucie im. Lenina, przy starej strukturze organizacyjnej, działało cały szereg różnych wydziałów, na których stworzyliśmy koła sportowe, mające za zadanie reprezentować swoje wydziały w sporcie masowym. Wspólnie z Aleksandrem Barnasiem i Stanisławem Jamrozem zaczęliśmy organizować współzawodnictwo w wielu dyscyplinach (tenis stołowy, siatkówka, piłka nożna szachy). To współzawodnictwo w sporcie, w bogatych wówczas imprezach masowych, miało odciągać od pijaństwa i wybryków chuligańskich wśród młodzieży – szczególnie wśród mieszkańców licznych w tamtym okresie hoteli robotniczych i nowohuckich szkół, ciesząc się ogromnym powodzeniem. Jedną z ówczesnych imprez masowych były między innymi „Dni Młodości” – cykliczna impreza, organizowane z okazji Dni Nowej Huty. Równoległe do założonych struktur TKKF w Hucie im. Lenina powstało bardzo prężne Koło PTTK, które w późniejszym czasie przejęło od TKKF niektóre dyscypliny, jak turystykę i wodniactwo, (m.in. spływy kajakowe). W roku 1956, tuż przed powstaniem TKKF, w Nowej Hucie oddano do użytku Kino „Świt”, Kawiarnię „Stylowa” oraz ustanowiono Odznakę „Budowniczy Nowej Huty”. Natomiast w maju 1957 nastąpiło oficjalne otwarcie stadionu KS „Hutnik”. Pamiętam, jak w roku 1962 ze Stanisławem Wodzińskim przejeżdżaliśmy

obok stadionu „Hutnika”, zwanym wówczas „Suche Stawy”, to na jego murawie piłkę kopali klerycy z Klasztoru OO. Cystersów w Mogile.

Był taki czas, że w porozumieniu z TKKF, Klub Sportowy „Hutnik” organizował część imprez rekreacyjno sportowych w ramach współzawodnictwa między wydziałami, a my, jako TKKF, wspólnie urządzaliśmy tory przeszkód w ramach tzw. Biegów Narodowych, zgodnie z hasłem SPO (Sprawny do Pracy i Obrony), czy zawody kajakowe na nowohuckim Zalewie. Były też spotkania, w trakcie których rozmawiano, czy organizując różne imprezy TKKF nie przeszkadza tym Klubowi.

Pierwsza spartakiada pracowników Huty, jako impreza masowa, odbyła się już w roku 1953 – jeszcze zanim powstało TKKF. Tak to się wówczas działo. Pewnym ewenementem w skali kraju było wyrażenie zgody przez Dyрекcję Huty, aby urzędnicy z Budynków Administracyjnych Huty „S” i „Z” mogli wychodzić na podwórka budynków, żeby w ramach przerwy śniadaniowej pod okiem instruktorów przez 10 minut uprawiać gimnastykę. Wśród osób przychylnych ćwiczeniom gimnastycznym ze strony kierownictwa Huty był m.in. Dyrektor Naczelny Huty - Antoni Czechowicz oraz Dyrektor Techniczny - Jerzy Folfasiński, który był dobrym duchem tych działań.

W początkowym okresie siedziba Koła, a później Klubu Sportowego „Stal” mieściła się przy ul. Oleandry w Krakowie, a pierwsze zespoły klubowe korzystały z obiektów „Cracovii”; piłkarze trenowali nawet na krakowskich błoniach. W tym początkowym okresie w sporcie masowym przewijały się takie osoby, jak: Aleksander Combik, Bogusław Szczepka, Maciej Choma, czy Zbigniew Wąsik - byli prezesi Ogniska TKKF przy Hucie im. Lenina. Maciej Choma interesował się pływactwem. Na początku lat 50. XX wieku, jak zlikwidowano Ognisko „Krakowska YMCA”, uznane przez władze za ośrodek burżuazyjno-faszystowskiego wychowania, przy ul. Krowoderskiej powstał Młodzieżowy Dom Kultury. To wtedy Maciej Choma zainicjował, abym

został kierownikiem Działu Kultury Fizycznej w MDK i przez dwa lata pełniłem tę funkcję. Do znanych i ważnych wówczas osób należał także Edmund Grzywnowicz - działacz sportu i rekreacji, zwłaszcza tenisa stołowego, a także Kazimierz Sawicki - wychowawca w ówczesnym Domu Młodego Robotnika przy ul. Majakowskiego, przekształconego później na Dom Kultury Kombinat. Kazimierz Sawicki był również zawodnikiem „Stali” w piłce nożnej.

W tamtych latach był dobry klimat do działania, bo było duże poparcie Związków Zawodowych, Klubu Sportowego „Hutnik” oraz władz administracyjnych i politycznych Huty, od których otrzymywaliśmy dotacje, zwłaszcza na organizację masowych imprez sportowych. Zwykle władze Huty zwracały się do TKKF z apelem o udział w pochodach pierwszomajowych, więc myśmy wtedy przygotowywali dla junaków z brygad SP (Służba Polsce) sprzęt sportowy, ubiorów, koszulek i emblematów, uczestnicząc w tych pochodach pod hasłem „Sport i Turystyka”.

Osobiście ja także uprawiałem sport. Byłem zawodnikiem krakowskiej „Wisły”. Pływałem na basenie, należącym do Ogniska „YMCA”, uprawiałem lekkoatletykę i narciarstwo. Jak dzisiaj postrzegam TKKF? – Dzisiaj w działalności TKKF nie jest nawet do pomyślenia o takim klimacie i pomocy dla tej organizacji, o czym wcześniej sygnalizowałem. Jak już wspominałem w tamtych latach było o wiele łatwiej prowadzić działalność. Czytam lokalną prasę (Głos Nowej Huty) i od czasu do czasu słyszę o różnych działaniach pod auspicjami TKKF. Ponadto mam dobry kontakt z moim serdecznym przyjacielem z Poznania – Ryszardem Śliwińskim – prezesem Wielkopolskiego TKKF. Do dziś razem działamy w PZMot. Dość często wymieniamy wspólne poglądy i informacje na temat działalności sportowo-rekreacyjnej. Dziś są to już inne czasy.

Do grona osób wspominających swój pierwszy kontakt z TKKF dołączył też wieloletni członek Zarządu Wojewódzkiego i były członek Zarządu Głównego TKKF – Tadeusz Kowalczyk. Oto Jego wypowiedź: Moje pasje i zainteresowanie sportem zaczęły się już w szkole zawodowej w Tarnowie, gdzie z chwilą wybrania mnie do



Tadeusz Kowalczyk.

samorządu szkolnego założyłem Szkolne Koło Sportowe (SKS), a sam wraz z kolegami biegałem i uprawiałem różne dyscypliny sportu. Przez pewien czas trenowałem nawet boks w Klubie Sportowym „Metal” Tarnów, pod okiem tutejszego trenera Żydaczka.

W roku 1965, jako osiemnastoletni chłopak przyjechałem do Krakowa i podjąłem pracę w Hucie im. Lenina – w Zakładzie Koksochemicznym. Zamieszkałem w hotelu robotniczym na osiedlu Młodości (Dom Młodego Robotnika), gdzie się zaczęła moja sportowa przygoda.

W tym samym roku związałem się z Hutniczym TKKF; po pracy nie było co robić, więc pewnego dnia wybrałem się na stadion „Hutnika” i trafiłem na odbywające się tam imprezy sportowe, w ramach spartakiady sportowej pracowników Huty. Wówczas sama spartakiada obejmowała kilka dyscyplin, lecz pracy było dużo. Nie była to impreza jednorazowa, lecz dziesiątki, o ile nie setki meczów i zawodów pomiędzy zakładami i wydziałami Huty. Tutaj poznałem działaczy Ogniska TKKF Huty: Zbyszka Wąsika i Bogusława Szczepkę, którzy te zawody organizowali. Namawiali mnie do współpracy, więc propozycję przyjąłem i odtąd już działałem nieprzerwanie w TKKF ponad 50 lat.

Często, zaraz po dniówce w Koksowni, gdzie pracowałem aż do emerytury, jechałem prosto na boisko lub na salę sportową w Domu Młodego Robotnika, aby dla swych kolegów urządzać zajęcia, sędziować mecze itp.

Odkąd w roku 1967 TKKF wprowadziło do programu działania kometkę, ten nowy sport zyskał we mnie wielkiego propagatora. Założyłem sekcję badmintona przy hutniczym Ognisku i umieściłem tę dyscyplinę w programie spartakiadowej oferty. Drużyna TKKF Huty

przez dwa sezony grała w lidze badmintona. Później, kiedy część zawodników przeszła do KS „Cracovia”, kometka wśród pracowników Huty i ich dzieci stała się najbardziej popularnym sportem rekreacyjnym. W sekcji ćwiczyło wówczas około stu zawodniczek i zawodników. Wtedy to organizowaliśmy słynne popołudniowe wyjazdy na kometkę do Niepołomic, a przez wszystkie te lata ogólnopolskie turnieje badmintona dla seniorów.

Tak było do lat 90. XX wieku. Od Huty dostaliśmy do dyspozycji salę sportową za darmo, bo przecież dla jej pracowników urządzaliśmy zajęcia rekreacyjne. Później ćwiczenia w sali mieliśmy zaledwie przez trzy godziny, gdyż budynek Domu Młodego Robotnika przejęła Administracja Hoteli Pracowniczych i od 1 lutego 1991 roku za jedną godzinę brano od nas dość wysoką opłatę! Trudno jest w to uwierzyć! - 10 milionów ówczesnych złotych dotacji nie starczyło na długo, a koledzy z Kombinat. ciągle pytali – kiedy urządzą jakieś zawody?

W Hutniczym TKKF pełniłem różne funkcje: działaczem, jako członek Zarządu, członek Prezydium i wiceprezes ds. pozaspartakiadowych. Przez 30 lat byłem instruktorem i opiekunem sekcji badmintona. Wtedy w działalności TKKF były to lata „tłuste”; a to brązowy medal Drużynowych Mistrzostw Polski, a to wychowanie mistrza Polski – juniora A. Nowaka oraz zorganizowanie trzydziestu ogólnopolskich turniejów.

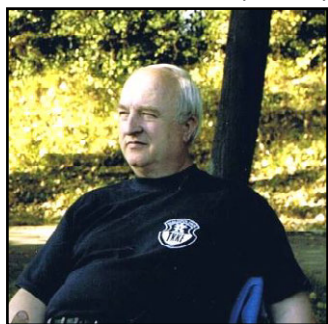
Z Zarząd. Wojewódzkim Krakowskiego TKKF związałem się już w roku 1968, kiedy to wysłano mnie na kurs instruktorów rekreacji do Sierakowa Wielkopolskiego. W roku 1975 w plebiscycie na najlepszego sportowca - działacza znalazłem się w pierwszej dziesiątce, a na IX Krajowym Zjeździe TKKF w Warszawie byłem w gronie 150 delegatów, zostając członkiem krajowych władz TKKF. Dla mnie, dla Hutniczego TKKF i dla Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF, który mnie nominował, jako delegata na Krajowy Zjazd, był to ogromny zaszczyt. Mój kontakt ze sportem przydał mi się też na kontrakcie exportowym w ZSRR w roku 1990, gdzie pracowałem, jako instruktor ds. sportu na rzecz załogi tego kontraktu. Do dziś uczestniczę w pracach Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF, jako organizator, bądź współorganizator w wielu imprezach, festynach czy turniejach, przy obsłudze biegów, zlotów, z myślą nie tylko o młodzieży, a także o dorosłych, uprawiających sport rekreacyjnie. Myślę, że w 52-letniej działalności udało mi się nauczyć lub zainteresować sportem niejednego uczestnika imprez, organizowanych przez TKKF, i chciałbym dalej propagować sport i rekreację wśród mieszkańców Krakowa i Małopolski.

Mam nadzieję, że moja skromna osoba będzie chciał nadal działać, organizować imprezy i nie zabraknie mi organizacyjnej werwy, bo po

tych latach działalności nie wyobrażam sobie leniuchowania i braku kontaktu z ludźmi sportu.

Szanowni Państwo! Jako redaktor „Kuriera Małopolskiego TKKF” ścieżkę wspomnień w roku Jubileuszu „Diamantowych Godów” TKKF pragnę dopełnić także swoimi wspomnieniami.

W roku 1957, w którym do życia powołano Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, kończyłem III klasę Szkoły Podstawowej w Wesołowie. W tamtych latach w naszej i okolicznych wioskach nie było jeszcze prądu elektrycznego, lecz w domu mieliśmy już wtedy głośnik radiowy, tzw. „kołchoźnik”, za pośrednictwem którego słuchaliśmy nadawanych przez Gminny Radiowęzeł w Czchowie różnych komunikatów i audycji radiowych.



Władysław Łopatka.

Pamiętam, słuchając „kołchoźnika”, jak w roku 1957 sprawozdawca radiowy Witold Zakulski komentował powołanie do życia Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Początkowo nic z tego nie rozumiałem, ale jak w szkołach Gminy Zakliczyn zaczęto zakładać kółka sportowe, dopiero fakty te z sobą skojarzyłem. Rok wcześniej (1956) tą samą drogą wysłuchałem relacji z uroczystości pogrzebowych byłego prezydenta PRL - Bolesława Bieruta, a także innych ówczesnych zdarzeń. Dobrze te czasy pamiętam!

W latach mojej młodości nikt nawet nie pomyślał o sali gimnastycznej w szkole, a lekcje wychowania fizycznego odbywały się na przyciasnych szkolnych podwórkach albo w terenie, na polnej drodze, na której kredą oznaczaliśmy dystans 60 metrów, biegając na ocenę końcową z wychowania fizycznego. Po lekcjach można było pograć do woli w „dwa ognie”, albo rozegrać na szkolnym korytarzu kilka partii „haceli”, lub „cymbergaja”, które to gry były w ówczesnych latach najbardziej popularnymi dyscyplinami sportu masowego.

Szkoła Podstawowa w Wesołowie, do której uczęszczałem, była szkołą pięcioklasową, dlatego od roku 1959 naukę w klasach VI i VII kontynuowałem już w Gminnej Szkole Zbiorczej w Zakliczynie. Tutaj warunki były troszeczkę lepsze, gdyż w ramach zajęć kółka sportowego mieliśmy do dyspozycji miejscowe błonia, gdzie rozgrywaliśmy mecze w piłkę ręczną albo zawody lekkoatletyczne pomiędzy okolicznymi szkołami: Zakliczynem, Stróżami, Zdonią i Filipowicami. Moją wychowawczynią, prowadzącą kółko sportowe, była Pani Helena Pamuła-Grzegorzcyk; „to dzięki niej połąkłem bakcyła sportu, no i jak dotąd nikt z niego mnie nie wyleczył”. Dla mnie, dla licznej wtedy młodzieży, był to początek wielkiej przygody, która w moim przypadku, mimo upływu lat, trwa po dziś dzień.

Tak naprawdę ze sportem, zwłaszcza z tenisem stołowym, zetknąłem się dopiero w Nowej Hucie – w Technikum Elektrycznym, mieszkając w latach 1961-1967 w internacie, gdzie z pingpongową piłeczką byłem już za pan brat. W tej szkole miałem swój pierwszy kontakt z TKKF. Pamiętam, jak w maju 1967 roku z okazji Dni Nowej Huty, Zbyszek Wąsik – późniejszy prezes Hutniczego TKKF, Członek ZW i ZG TKKF, defilował na płycie stadionu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Krakus” z flagą TKKF. Dopiero po wielu latach znajomości o tym mi przypominałem. Wcześniej, bo roku 1965, wraz z kolegami, którzy już pracowali w Hucie im. Lenina, w ramach hutniczej spartakiady startowałem w zawodach kajakowych na nowohuckim Zalewie. Zawody kajakowe prowadzili wtedy koledzy z Hutniczego TKKF: Janusz Kotniewicz i Adam Gawor z Wydziału W-80 (Siłownia) Huty.

W roku 1967, po ukończeniu Technikum Elektrycznego, zostałem skierowany do pracy właśnie na Wydział W-80. W tym samym roku, jeszcze przed powołaniem mnie do odbycia zasadniczej służby wojskowej, wciągnięto mnie do działalności w Wydziałowym Kole TKKF, którego prezesem wtedy była Jadzia Kirker. Był to początek mojej oficjalnej działalności w TKKF. W roku 1969, po odbyciu służby wojskowej w Łodzi, wróciłem do pracy w Hucie w Wydziale W-80 i jeszcze w tym samym roku zostałem powołany do reprezentacji tego Wydzia-

łu w rozgrywkach tenisa stołowego, w ramach Spartakiady Sportowej Pionu Głównego Energetyka i Huty im. Lenina. To właśnie tutaj poznałem byłego drużynowego mistrza i indywidualnego wicemistrza Polski w tenisie stołowym Wiesława Chajdeckiego - pracownika W-80, z którym później przyszło mi toczyć boje - „ramię w ramię”, w rozgrywkach drużynowych i indywidualnych Amatorskiej Ligi TKKF, prowadzonej przez wiele lat przez Zarząd Dzielnicy TKKF Kraków Krowodrza, a później przez Zarząd Wojewódzki Krakowskiego TKKF.

Z początkiem lat 70.XX wieku wraz z Zenkiem Ilczukiem, Januszem Hawrylukiem i Maćkiem Henke byłem już członkiem drużyny tenisa stołowego, reprezentującej Pion Głównego Energetyka w Spartakiadzie Sportowej Huty. W roku 1976 zostałem członkiem kolejnego Ogniska – TKKF „Apollo” przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”, prowadząc reprezentacyjną drużynę tenisa stołowego w rozgrywkach Amatorskiej Ligi TKKF. W ciągu kilku kolejnych lat zdobywaliśmy awans, począwszy od III ligi, do I Ligi TKKF włącznie.

Lata 1976 – 1982 były okresem najlepszej prosperity naszej drużyny, czego ukoronowaniem było zdobycie w sezonie 1981/82 tytułu drużynowego Mistrzostwa Krakowa. Członkami reprezentacyjnej drużyny Ogniska TKKF „Apollo” w różnych okresach, wraz ze mną byli: Alina Polak (założycielka sekcji tenisa stołowego), Józef Kapusta, Janusz Hawryluk, Waldek Hawryluk, Jurek Hołuj, Andrzej Szymik, Czesiu Koloda, Maciek Henke, Stanisław Goźula, Józef Grzyb, Janusz Grzybowski, Franciszek Wołek i kilku innych kolegów, którzy w krótszych bądź dłuższych okresach reprezentowali to prężne do dziś Ognisko TKKF, działające obecnie przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Mistrzejowice – Północ”. Następnymi z moim osobistych sukcesów było: zdobycie w roku 1988 tytułu drużynowego Mistrza Bułgarii w tenisie stołowym, gdzie wówczas pracowałem, w roku 1994 tytułu drużynowego Mistrza Krakowa, z zespołem Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych „Hut-PuS” S.A., kilka tytułów Mistrza Krakowa w deblu, m.in. w parze z Jarkiem Jabłońskim oraz Zdzisławem Markiem, który reprezentował wtedy HTS, kończąc na brązowym medalu Mistrzostw Polski Weteranów w grze deblowej, zdobytym w roku 2000 w Nowej Rudzie w parze z kolegą Aarne Puu, który w tenisa stołowego wciąż gra w TKKF.

Od tamtych lat tak wiele się zmieniło. Na skutek zmian strukturalnych i własnościowych w przedsiębiorstwach państwowych dało się odczuć brak lub ograniczenie zainteresowań działalnością sportowo-rekreacyjną ze strony władz administracyjnych i samorządowych Krakowa, Województwa czy firm, funkcjonujących już w nowej strukturze organizacyjnej. W parze z prywatyzacją zakładów pracy działalność zawiesiły, bądź zlikwidowały, organizacje związkowe, które były podporą i dobrym duchem działalności TKKF. Właśnie w tym czasie, na skutek braku dostępu do sal gimnastycznych, świetlic i innych pomieszczeń, służących do działalności sportowo-rekreacyjnej, nastąpiła likwidacja wielu aktywnych niegdyś ognisk TKKF czy zespołów ćwiczebnych. Te chude lata trwają do dziś, a brak źródeł finansowania i wciąż zmniejszające się dotacje i środki finansowe na tę działalność ze strony władz i sponsorów, również tych, przyznawanych w ramach grantów z Ministerstwa Sportu, Miasta i Województwa, bardzo boleśnie dotknęły niemal wszystkie struktury organizacyjne TKKF, począwszy od Ognisk i klubów, zarządów powiatowych i wojewódzkich, aż na Zarządzie Głównym TKKF kończąc.

Jakie w przyszłości czekają nas perspektywy? Potrzeby w zakresie aktywności ruchowo-zdrowotnej społeczeństwa, zwłaszcza seniorów, osób niepełnosprawnych i młodozieży są ogromne, zainteresowanie aktywnością ruchową w tych środowiskach wciąż wzrasta, ale niestety brak środków finansowych i zrozumienia dla tego rodzaju potrzeb – zwłaszcza w zakresie rehabilitacji zdrowotnej, ze strony władz administracyjnych i samorządowych każdego szczebla, uniemożliwia pełnienie przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej inicjującej roli w tym zakresie. Naszej działalności jednaj zaprzestać nie możemy, więc jakoś trzeba sobie poradzić - a co należy uczynić? - oszczędzić Państwo to sami?

Do ścieżki wspomnień z okazji 60. lecia MTKKF dołączyła Pani Zofia Czupryna - długoletnia Prezes Krakowskiego/Małopolskiego TKKF - dziś Honorowa Prezes tej Organizacji. Pani Zosia była i wciąż jest jedną z najaktywniej działających osób spod znaku Małopolskiego



Pani Zofia Czupryna.

Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. W trakcie swej wieloletniej działalności nie było większej imprezy, zlotu, spartakiady czy konkursu, w którym by nie uczestniczyła. Zainteresowanie sportem wyniosła ze szkoły, o czym wspomina następująco:

Od swych najmłodszych lat - w szkole podstawowej, średniej, a potem na uczelni, spotykałam ludzi, którzy chcieli i umieli wszczepiać młodzieży zainteresowania sportem i turystyką. Uprawiałam lekkoatletykę w szkole, potem w AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego, w której to uczelni studiowałam na Wydziale Biologii i Nauki o Ziemi. Grałam także w siatkówkę, zachęcana do tego przez wielkiego animatora WF, mgra Boleśława Pągowskiego. Po studiach zaczęłam pracować w spółdzielczości mieszkaniowej, zajmując się organizacją życia społecznego, kulturalnego i sportowego w osiedlach.

W roku 1965 nawiązałam współpracę z Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej, gdzie spotkałam wspaniałych ludzi, oddanych kulturze fizycznej bez reszty, między innymi Panie: Jadwigę Pykoszową, Krystynę Trojanowską i Marię Szymańską. To One wszczepiły mi, tak na dobre, zamiłowanie do rekreacji fizycznej, unaocznili jej wielką rolę w życiu współczesnego człowieka. Połknęłam haczyk. Dzisiaj, po tylu latach doświadczenia, nie wyobrażam sobie szerzenia sportu i rekreacji w osiedlach mieszkaniowych bez ścisłego współdziałania spółdzielczości mieszkaniowej z TKKF. Spółdzielnie mieszkaniowe posiadały bazę lokalową, no i co najważniejsze - środki finansowe na działalność społeczno-wychowawczą i kulturalno-sportową wśród swych mieszkańców. Jednak osiedla pozbawione były rekreacyjnej infrastruktury z prawdziwego zdarzenia, stąd tak wielka rola działaczy TKKF w organizowaniu wypoczynku mieszkańcom miasta. To głównie poprzez ogniwa TKKF, i dzięki jego działaczom, udawało się, chociaż w zbyt wolnym tempie, coś zbudować, urządzić, by ludzie mogli mieć miejsca, gdzie można było pograć w piłkę, kometkę, czy choćby pobiegać. Przez wiele lat prowadzony był m.in. Konkurs „Sport i rekreacja w naszym osiedlu”. Było to przedsięwzięcie bardzo owocne, wyzwalające liczne inicjatywy mieszkańców i w efekcie umilające im życie.

To, że TKKF wciąż jeszcze działa, jest zasługą tych ludzi, którzy od najwcześniejszych lat związani są z działalnością społeczną w zakresie

sportu i rekreacji, o ile czas i możliwości im na to pozwalały. To oni byli i są motorem sportowych i prozdrowotnych działań w różnych grupach wiekowych i środowiskach, czyniąc to nadal do dziś.

Jako TKKF, działając na zamówienie społeczne i uczestnicząc w realizacji państwowego i samorządowego programu upowszechniania kultury fizycznej, Zarząd Wojewódzki Krakowskiego/Małopolskiego TKKF i jego terenowe ogniwa, mimo narastających trudności, głównie natury ekonomiczno-bazowej, zawsze starał się prowadzić wielokierunkową działalność. Byliśmy autorami wielu wartościowych programów, promujących zdrowy, sportowy styl życia od dzieciństwa do późnej starości. Podejmowane przez nas działania miały jeden nadrzędny cel, jakim było zwiększenie aktywności fizycznej mieszkańców Ziemi Małopolskiej i nadanie Towarzystwu właściwej rangi i miejsca w systemie powszechnej kultury fizycznej. Ważnym elementem tych działań było dążenie do umocnienia i eksponowania walorów i funkcji „Sportu dla Wszystkich” - od proekologicznych i prozdrowotnych, do wychowawczych i integrujących w rodzinie.

Na przestrzeni minionych kadencji, jako TKKF, pomimo różnych kolei losów zawsze cieszyliśmy się poparciem i byliśmy w swych zamierzeniach lepiej czy gorzej postrzegani przez lokalne władze samorządowe Miasta Krakowa i Województwa. Mam jednak świadomość, że pomoc udzielana ogniskom i klubom TKKF w rozwiązywaniu ich codziennych trudności, związanych z realizacją zadań statutowych, była i nadal jest niewspółmierna do potrzeb i oczekiwań, a przyznawane na tę działalność środki nie zawsze były takie, jak byśmy sobie życzyli. W miarę upływu lat pomoc i dotacje z dotychczasowych źródeł finansowania wciąż ulegają zmniejszaniu, mimo że potrzeby środowiskowe, zwłaszcza w środowiskach seniorów, ludzi niepełnosprawnych, a także dzieci i młodzieży, wciąż wzrastają.

Jak dzisiaj postrzegamy TKKF? Naszą działalność głównie kierujemy do ludzi ubogich, bądź mniej zamożnych. Mimo narastających trudności działalność Towarzystwa należy nadal kontynuować, jednak bez finansowego wsparcia ze środków państwowych i budżetowych nie będzie łatwo funkcjonować. Tymczasem z grona naszych animatorów sportu i rekreacji, instruktorów i doświadczonych działaczy wielu odeszło, a dalsi będą odchodzić. Działacze i wolontariusze naszego Towarzystwa, którzy jeszcze są z nami, z powodu zaawansowanego już wieku, bądź z przyczyn zdrowotnych, nie są już w stanie angażować się w tę działalność, jak wiele lat temu. Istotnym elementem utrzymania działalności TKKF na pewnym poziomie powinno być uzupełnienie i odnowienie kadr, a nie jest to takie proste. Ludzie, zwłaszcza ci młodzi, szukają środków na utrzymanie siebie i swoich rodzin i nie bardzo chcą lub mają czas angażować się w działalność społeczną za samo słowo - dziękuję. Taką postawę dyktuje samo życie. Osobiście nie wyobrażam sobie naszego życia bez działalności TKKF. Przetrwaliśmy 60 lat, przetrwamy i dłużej, chociaż nie będzie to łatwe.

Kolejną z osób, która zechciała podzielić się swoimi wspomnieniami, jest Pani Barbara Byrska z Wadowic, a oto Jej wypowiedź:

Przed 33 laty dowiedziałam się o istnieniu Ogniska TKKF „Leskowiec” w Wadowicach i prowadzonych tam różnych formach zajęć sportowo-rekreacyjnych.

Zainteresowała mnie gimnastyka dla par. Od tego czasu zaczął się mój ścisły kontakt z Klubem „Garsoniera” przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Wadowicach. Przez te 33 lata byłam uczestniczką różnych form ćwiczeń fizycznych, poczynsz od gimnastyki ogólnej, później aerobiku, i do dziś „callaneticsu”. Dzięki uczestnictwu w tych formach ćwiczeń mój stan zdrowia nadal jest zadowalający. Mimo skończonych 80 lat życia nie zamierzam z tych ćwiczeń zrezygnować.



Pani Barbara Byrska.

Przez te wszystkie lata mój kontakt z TKKF był coraz większy i miałam możliwość skorzystania z wyjazdów na organizowane formy rehabilitacyjne. Do tej pory

byłam na ośmiu, poczynsz od Nieckarza w r. 2006, do ostatniego - Darłówka w roku 2015. Jest to wspaniała forma wypoczynku w nadmorskim klimacie z równoczesnym poprawianiem tężyny fizycznej.

Jestem też zwolenniczką pieszych wędrówek i w miarę możliwości brałam udział we wszystkich, organizowanych przez TKKF. W ostatnich latach rozpropagowano wędrówki z kijami Nordic Walking. TKKF zakupiło kilkanaście par kijów i zorganizowało wspólne spacery w okresie letnim i wczesnojesiennym. Ja uczestniczyłam w tych wspólnych spacerach, jak też chodziłam indywidualnie.

Wspaniałym pomysłem było wybudowanie „ścieżki rowerowej” wzdłuż rzeki Skawy. Daje to możliwość idealnego spaceru dla ludzi w różnym wieku w zdrowym klimacie, bez ruchu samochodowego.

Dzięki różnym formom zajęć, organizowanych przez TKKF „Leskowiec”, również spotkań towarzyskich przy ogniskach czy z okazji „Dnia Kobiet”, śledziówki i innych, można było wyjść z domu i spotkać się w miłej atmosferze z życzliwymi ludźmi. Ja we wszystkich starałam się uczestniczyć. Zdobywam nie tylko dobrą kondycję, ale też poznałam wspaniałych ludzi, z którymi lubię się spotykać.

Swoimi wspomnieniami zechciał się z nami podzielić Karol Oleksy – Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF. Oto Jego wypowiedź: Maja przygoda z TKKF zaczęła się w momencie, kiedy podjąłem pracę w Biurze Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal”, czyli 2 listopada 1965 roku.



Karol Oleksy

W „Biprostalu” działało Ognisko TKKF o tej samej nazwie, prowadzące działalność w: tenisie stołowym, tenisie, piłce nożnej, badmintonie, siatkówce, koszykówce, szachach i brydżu. Tymczasem Zarząd Wojewódzki Krakowskiego TKKF zaczął organizować ligę piłki nożnej w Krakowie; rozgrywki miały rozpocząć się w roku 1966. „Biprostal” postanowił wziąć w nich udział i zaczął formować drużynę. Dobrze grałem w piłkę nożną, więc szybko zapisałem się do tworzącej się drużyny, chciałem grać.

W 1968 r. otrzymałem propozycję z Rady Zakładowej Związków Zawodowych „Biprostalu” wyjazdu na kurs instruktorów rekreacji fizycznej do Ośrodka TKKF w Sierakowie. Oczywiście wyraziłem zgodę i znalazłem się w czerwcu w Sierakowie, na 3 tygodniowym ogólnopolskim kursie. Na koniec kursu odbył się państwowy egzamin i otrzymałem legitymację o numerze 149. Kurs był bardzo dobrze przygotowany. Przeszedłem świetną praktykę.

W naszym ośrodku w Sierakowie na obozie sportowym było Studium Nauczycielskie z Poznania. My kursanci w ramach praktyki musieliśmy zorganizować im mistrzostwa w kilkunastu dyscyplinach sportowych, ja osobiście zostałem dyrektorem sportowym mistrzostw, czyli dostałem „całą władzę”. Impreza udała się znakomicie, co było nie tylko moją zasługą, ale moich koleżanek i kolegów z kursu.

Tak więc do Krakowa wróciłem już, jako państwowy instruktor rekreacji fizycznej, ale w dalszym ciągu nie byłem członkiem TKKF. Dopiero jesienią 1968 roku podpisałem deklarację członkowską i zostałem przyjęty na członka Ogniska TKKF „Biprostal”. Umiejętności zdobyte na kursie szybko mi się przydały. W tym samym roku wyładowałem w wojsku – w Jednostce Wojskowej Nr 1035 w Przemyślu, i od razu włączyłem się w pracę Koła Młodzieży Wojskowej Jednostki; zostałem organizatorem wielu imprez sportowo-rekreacyjnych. W drugim roku służby zostałem przewodniczącym KMW i moja dzia-

łalność rozciągnęła się na wszystkie zgrupowania polygonowe. W roku 1970, po powrocie z wojska, wróciłem do gry w piłkę nożną w drużynie „Biprostal”, w której grałem do roku 1992. Wtedy to pracownik Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF, pan Roman Szpak, zaproponował mi prowadzenie ligi piłki nożnej, prowadzonej przez Zarząd Wojewódzki Krakowskiego TKKF. Oczywiście zgodziłem się.

Tak więc rozpocząłem działalność organizacyjną, jako społeczny działacz TKKF. W bieżącym roku minęło mi 49 lat tej pracy i czas odpocząć. Chcę dokończyć kadencję, czyli do października 2018 roku, i ustąpić miejsca młodszemu. Oczywiście będę dalej pomagał w organizacji imprez sportowo-rekreacyjnych i działaniach organizacyjnych, ale już nie będę pełnił żadnych funkcji.

Myślę, że TKKF ma szansę dalej działać, z pozytywnym skutkiem dla ludzi w różnym wieku w całym kraju. Najważniejszym czynnikiem są ludzie. W TKKF mamy ich dużo. Są to przede wszystkim działacze społeczni, ale posiadający świetną wiedzę i doskonałe doświadczenie (praktykę).

Natomiast jest problem w przekazywaniu pałeczki pokoleniowej. Z reguły, jak się jest działaczem funkcyjnym, to na wiele dziesiątków lat. Nie ma sukcesywnej zmiany warty. W zarządach z reguły te same osoby i przy zmianie po wielu latach nie ma młodego narybku, z nabytym wcześniej doświadczeniem (praktyką). Najlepszym przykładem jest Małopolskie TKKF.

W wielu ogniskach, jak też w Zarządzie Wojewódzkim, będzie bardzo trudno znaleźć młodych ludzi, którzy nas (70. latków) zastąpią. Młody narybek, to znaczy osoby 40 – 50 letnie.

Życzę wszystkim moim koleżankom i kolegom z TKKF, jak też naszym sympatykom dużo zdrowia, zadowolenia ze swojej społeczni-kowskiej pracy, wiedząc, jaką radość dają wszystkim, którzy korzystają z naszych imprez sportowo-rekreacyjnych i programów, a także wielu udanych imprez.

Na koniec pozwolę sobie zacytować sentencję fundacji, działającej na rzecz osób po przeszczepie nerek, której prezesem jest pan Jerzy Sobierajski (też po przeszczepie nerek) – „Ruch rzeźbi umysł serce i ciało”.

Swoje wspomnienia z działalności w TKKF prezentuje też Józef Szczepanek – Prezes Ogniska TKKF przy Grupie Azoty S.A. – Oto Jego wypowiedź:

Z imprezami sportowo-rekreacyjnymi, organizowanymi przez działaczy TKKF, zetknąłem się w roku 1960, będąc uczniem IV klasy Technikum Chemicznego. Mieszkalem na osiedlu przyfabrycznym Zakładów Azotowych w Tarnowie – Mościcach, przy Al. Czerwonych Klonów 1/2, a obok, w domu Nr 3/1 mieszkał pan Ignacy Targosz – pracownik Zakładów Azotowych i działacz TKKF. Miał dwóch synów i córkę, z którymi się przyjaźniłem. Zabierał nas na imprezy, organizowane na stadionie „Metalu” Tarnów. Nie byłem tam intruzem, gdyż w tym



Józef Szczepanek

klubie trenowałem lekkoatletykę i hokej na lodzie. Braliśmy udział w imprezach pod hasłem „Dla każdego coś miłego i pożytecznego”.

W Mościcach razem z moją Mamą brałem również udział w zajęciach grup ćwiczebnych TKKF „Azoty” piłki siatkowej kobiet. Mama była siatkarką „Unii” Tarnów, a zajęcia prowadził pan Ocioń, u którego stawiałem pierwsze kroki w piłce nożnej.

W szkole średniej byłem drużynowym ZHP. Harcówka Hufca ZHP w Mościcach mieściła się w przekazanej w roku 1945 harcerzom reprezentacyjnej willi Kwiatkowskiego. W tym pałacyku, w jego zabyt-kowych wnętrzach, mieściły się również od momentu powołania: Związkowe Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej (1960 r.) oraz Zakładowy Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno –

Krajoznawczego (1966 r.). Organizacje te zajmowały pokoje na piętrze, dysponowały też pomieszczeniami na parterze; tutaj przy komin-ku organizowano wieczorki integracyjne, odbywały się liczne imprezy, m.in. prelekcje, spotkania turystyczne, olimpiady, konkursy oraz turnieje szachowe i brydżowe. W podpiwniczeniu znajdowały się magazyny sprzętu sportowo-rekreacyjnego oraz wypożyczalnia sprzętu turystycznego.

W harcerstwie poznałem Jurka Mroza oraz Jego siostrę Matyldę. Jak się dowiedzieli, że gram w piłkę nożną w „Unii”, to powiedzieli, że ich tato grał przed wojną w „Unii” na pozycji bramkarza - pracuje na „Azotach” i jest sekretarzem sekcji piłki nożnej. Treningi juniorów odbywały się „po szkole”. W niektóre dni tygodnia po naszych treningach rozgrywane były mecze zakładowej ligi piłki nożnej, na których było niekiedy więcej kibiców niż na meczu ligowym.

W sierpniu 1962 roku rozpocząłem pracę w „Azotach”. W kadrach pan Kazimierz Kijak, znając moje zamiłowanie do sportu, zaproponował mi wstąpienie do TKKF-u, mówiąc, że liczy na to, iż we wrześniu wezmę udział w spartakiadzie zakładowej, organizowanej m.in. z okazji 100. lecia Państwa Polskiego. W lekkoatletyce byłem trzeci w biegu na 100 m (mam pamiątkowy dyplom), czwarty w skoku w dal. Brałem również udział w zawodach strzeleckich.

Występowałem w turnieju piłki nożnej w drużynie SOWI (skapero-wał mnie do niej pan Stanisław Bryl) oraz w siatkówce mężczyzn w zespole Administracji. Tam pracowała moja Mama. W moim macierzystym zakładzie nie wystawiano reprezentacji w grach zespołowych, chociaż moim mistrzem był Edward Żak, przedwojenny bramkarz i piłkarz TS „Mościce” – późniejsza „Unia”.

Podczas uroczystego zakończenia VI letniej Spartakiady dyplomy wręczał Mieczysław Mróz oraz Kazimierz Kijak – Prezes i Wiceprezes

Ogniska TKKF. Powiedziałem mu, że znam jego dzieci. Odpowiedział, że wie o tym. Dopiero wtedy poznałem pozostałych członków zarządu. Byli to bardzo dobrzy znajomi - wspaniali, nietuzinkowi ludzie, jak: Jan Ocioń – mój pierwszy trener piłki nożnej, Władysław Buba – kierownik sekcji piłki nożnej, Leopold Roleski – piłkarz, kolarz i doskonały tyżwiarz, Stanisław Mroziński, którego córeczkę wozilem „na barana” na lodowisku, a jak była większa, to uczyłem ją jeździć na tyżwach.

W latach 1963-65 odbywałem zasadniczą służbę wojskową w OSL w Dęblinie. Dopiero potem Aleksander Molczyk w Zakładzie Elektrycznym zajął się TKKF-em, ale ja już tam nie pracowałem.

Z osobistych notatek pana Mieczysława Mroza korzystali i korzystają wszyscy ci, którzy chcą poznać historię i przebieg działalności od roku 1928 TS „Mościce”, RST „Łączność”, tajnej fabrycznej ligi piłkarskiej z lat 1944 – 45, czy wyjazdowego meczu reprezentacji Tarnowa z reprezentacją Limanowej (2:2) w roku 1944. Ja sam z tych notatek dowiedziałem się m.in., że Franciszek Fronczyk – późniejszy międzynarodowy sędzia piłki nożnej, a w latach 70.XX wieku prezes Kolegium Sędziów TOZPN, był bramkarzem Klubu Sportowego „Tarno-Azot” w historycznym pierwszym meczu piłki nożnej, rozegranym z TS „Jutrzenka” Tarnów (1:1) w niedzielę 28 października 1928 roku o godzinie 12.00 na boisku w Tarnowie – Rzędzinie.

W dotychczasowym profilu działalności należy rozszerzyć (zwiększyć) ilość różnego rodzaju propozycji (zespołów ćwiczebnych, zlotów czy zawodów), aby mogły w nich uczestniczyć całe rodziny. Pozwoli to na wspólne spędzanie wolnego czasu z dziećmi, a przy okazji wzrośnie autorytet rodzica; „tato – mówię pełen podziwu i dumy dwunastolatek – ja nie wiedziałem, że ty umiesz grać w piłkę”!!; albo – „mamo, jak umiesz jeździć na tyżwach, to pan Szczepanek nauczy cię jeździć na nartach. Gdyby trzeba było, to „psa nauczyłby jeździć”.

Mamy coraz więcej ludzi otyłych. Coraz więcej ludzi pracuje w pozycji siedzącej, z rękoma umieszczonymi na blacie biurka. Sami dochodzą do wniosku, że należy ćwiczyć, aby zwiększyć zakres ruchu w stawach łokciowych i barkowych. Grają w badmintona lub w tenisa, pływają, jeżdżą na wycieczki i rajdy, podczas których organizowane są różnego rodzaju konkursy sprawnościowo-rekreacyjne. Należy organizować jak najwięcej zajęć (impres) na świeżym powietrzu - organizować imprezy w ciekawych miejscach, miejscowościach. Dobrze byłoby zmodyfikować czcionkę w nazwie: Towarzystwo Krzewienia KULTURY Fizycznej. TKKF.

Kończąc swoje wspomnienia chciałbym jeszcze przybliżyć atmosferę tamtych dni, parafrazując powiedzenie: „**są takie miejsca, takie czasy i tacy ludzie, których się nie zapomina**”. W latach 60. i 70. XX wieku w Zakładach Azotowych było zatrudnionych ponad 12 000 pracowników. Wielu młodych ludzi mieszkało w dwóch hotelach robotniczych, usytuowanych w pobliżu obiektów sportowych Domu Sportu, z halą i krytym basenem. Dla nich właśnie Ognisko TKKF organizowało Letnie i Zimowe Spartakiady Zakładowe.

W zakładowym studiu radiowym sztafetę pokoleń spikerów tworzyli: Magdalena Witkowska, Kazimiera i Zofia Kulpówny (siostry znanego piłkarza Józefa), Jerzy Bałut oraz Halina Białkowska. Rano, podczas przerwy śniadaniowej, oraz przed zakończeniem pracy, informowali słuchaczy o organizowanych zawodach, ich terminach i uzyskiwanych wynikach. Głośniki, w ilości ponad półtora tysiąca, były zamontowane prawie we wszystkich zakładowych pomieszczeniach: w szatniach, magazynach, jadalniach, mistrzówkach, biurach, w pokojach hotelowych, Zakładowym Domu Kultury, a nawet na ulicach na terenie zakładowego osiedla. Terminarze i tabele z wynikami były drukowane w tygodniku „Tarnowskie Azoty”.

Największą frekwencją zawodników i kibiców cieszyły się rozgrywki piłki nożnej. Były dwie ligi, liczące po sześć drużyn. Niektóre zakłady posiadały dwie drużyny. Liga siatkówki liczyła dziesięć drużyn. Dzięki Radzie Zakładowej i Związkowi Zawodowemu zakupiono stroje sportowe, obuwie, piłki i siatki, a wydawaniem i przyjmowaniem sprzętu oraz oddawaniem do pralni zajmowali się: do 1967 roku Władysław

Buba, do 1976 roku Jan Abracham, a do roku 2004 Jan Wójcik. Mecze piłkarskie rozgrywano na obiektach treningowych ZKS „Unia” oraz do 1975 roku na tzw. „Łużnikach”. Sędziowali je arbitrzy związkowi, pracujący w Zakładach: Jan Solakiewicz, Wiesław Kapała, Tadeusz Piecuch, Edmund Roik oraz wybitni zawodnicy - Rufin Dubiel i Stanisław Bucki.

Na zakończenie każdego cyklu rozgrywek odbywał się mecz 3 x 30 min. reprezentacja „Azotów” contra „Unia”, z tym, że w każdej tercji w reprezentacji „Azotów” występowali inni zawodnicy. Po meczu było ognisko z pieczeniem kiełbasy. Mecz odbywał się na głównym stadionie, przy pełnych trybunach, co dla większości reprezentantów „Azotów”, rekrutujących się z okolicznych LZS – ów, było nie tylko wielkim wydarzeniem, ale wielkim świętem. Przebiegiem sportowych rywalizacji żywo interesowali się: Stanisław Opałko – dyrektor naczelny Zakładów Azotowych, Zbigniew Szczypiński - dyrektor techniczny oraz Józef Skawina - dyrektor ds. administracyjno-socjalnych.

Wielką sensacją zakładowych rozgrywek piłkarskich był w roku 1977 mecz, decydujący o mistrzostwie „Azotów”: ZBACH – Administracja: 0:1 (0:1). W zespole ZBACH występowali m.in. drugoligowi zawodnicy: Roman Seyrlhuber - bramkarz, Piotr Brożek, Henryk Błaga i Józef Urban, natomiast w drużynie Administracji:

1. Erwin Jewuła - bramkarz, wychowanek „Tarnovii” z Zaopatrzenia.
2. Stanisław Bednarczyk - pracownik OETO (Ośrodek Elektronicznej Techniki Obliczeniowej).
3. Józef Szczepanek-wychowanek Unii, pracownik Działu Płac i Badań Pracy, późniejszy prezes Ogniska TKKF „Azoty”.
4. Jan Wielgus - pracownik Działu Kadr, późniejszy kierownik Ośrodka Wypoczynkowego „Jaskółka” w Zakopanem.
5. Marian Kuczkowski z Zaopatrzenia, doskonały koszykarz „Unii”.
6. Jerzy Marciniak z OETO, późniejszy twórca i prezes Grupy „Azoty”.
7. Jerzy Koziera - Kierownik Biura Organizacyjno - Prawnego, późniejszy Dyrektor Zarządzania i Polityki Personalnej, dzięki któremu Ognisko mogło prowadzić działalność, na jaką zasłużyli aktualni i byli pracownicy „Azotów” oraz członkowie ich rodzin.
8. Andrzej Sikora - pracownik OETO, późniejszy założyciel i długoletni przewodniczący NSZZ „Solidarność” oraz senator AWS.
9. Jerzy Wróbel z Działu Płac i Badań Pracy, współzałożyciel NSZZ „Solidarność” i długoletni z-ca przewodniczącego NSZZ „Solidarność”.
10. Józef Boryczko - pracownik OETO, późniejszy dyrektor ds. ekonomiczno-finansowych.
11. Ryszard Skóra z Działu Finansowego, strzelec jedynej bramki.
12. Janusz Jaworski - pracownik OETO.
13. Leszek Korendo - pracownik OETO.
14. Kazimierz Karpiel, zawodnik „Tuchovii”, pracownik Remontów i Konserwacji.

Dzięki uczestnictwu po zakończeniu kariery sportowej w rozgrywkach, organizowanych przez TKKF, oraz włączeniu się w działalność organizacyjną, byli sportowcy zachowują hart ducha, sprawność fizyczną i intelektualną, służąc radą i pomocą innym. Cykliczne spotkania, związane z przeprowadzanymi rozgrywkami w siatkówkę, piłkę nożną, badmintona, w szachach, brydżu sportowym, tenisie, spacerami Nordic Walking, rajdami rowerowymi, regatami żeglarskimi czy zawodami w narciarstwie alpejskim, pozwalają spotkać się na łonie natury z przyjaciółmi i znajomymi, nawiązać kontakty z różnymi ludźmi, wymienić poglądy na interesujące tematy, zacieśnić więzy rodzinne i międzypokoleniowe.

W grupie 80. latków, byłych sportowców, grających w tenisa: Ryszarda Spodzieji - byłego doskonałego ligowego piłkarza, Adama Barnaka - byłego świetnego gimnastyka oraz znakomitego tenisisty stołowego Jerzego Sarkowicza, objawił się talent tenisowy Kuby Śniecikowskiego - wnuka pana Jerzego. Kuba jest rewelacją rozgrywek tenisowych w Grupie „Azoty”. Podczas imprez sportowo-rekreacyjnych spotykają się aktualni i byli pracownicy Azotów i dyskutują o aktualnych sprawach związanych z Zakładami Azotowymi.

wojewódzkim strukturalom Krakowskiego TKKF. Jak z perspektywy minionych lat dzisiaj postrzega tę działalność? Oto Jego wypowiedź: **UŚMIECH – RADOŚĆ – ZDROWIE**, takie zjawiska i zwyczaje były w Krakowskim Towarzystwie Krzewienia Kultury Fizycznej, gdy byłem w wieku „starszego juniora”. Obecnie, już w wieku „seniora”, z przyjemnością i satysfakcją stwierdzam, iż te zjawiska są integralnie związane z naszym Towarzystwem, są obecne i występują powszechnie też w naszej Organizacji.



Tomasz Łopuszyński

Należy bardzo mocno podkreślić, że wszelkie działania i inicjatywy rekreacyjne o charakterze sportu masowego i amatorskiego, były podejmowane i realizowane wspólnym społecznym wysiłkiem oraz pracą działaczy, członków organizacji, a także członków ich rodzin. W tamtych czasach można też było zauważyć dość powszechne zjawisko, że w imprezach sportowych, turystycznych i rekreacyjnych można było spotkać całe rodziny, złożone aż z trzech pokoleń. Dzisiaj należy tylko pozazdrościć takich wspaniałych więzi rodzinnych i atmosfery, towarzyszącej naszym imprezom. No cóż, takie to były czasy. To z naszymi imprezami związana była szczerza i autentyczna radość oraz uśmiech uczestników i wspierających ich na imprezach przyjaciół.

Zawodom i imprezom towarzyszyła miła i serdeczna, wręcz rodzinna i koleżeńska atmosfera. Wyraźnie widziało się, a przede wszystkim dawał się odczuć autentyzm w podejmowanych działaniach i pracach, przy jednoczesnym zachowaniu na imprezach atmosfery „powagi i postawy sportowej”, oraz szlachetnej rywalizacji. Nikt nas nie zmuszał do tych działań, które w znakomitej większości były oparte i realizowane poprzez społeczną pracę i zaangażowanie naszych członków. Występowała bardzo szlachetna koleżeńska rywalizacja, były z całą starannością przestrzegane wszelkie sportowe normy wartości. Zasady „Fair play” były obecne na wszystkich sportowych imprezach. Dyszono było stosowanie różnych „sztuczek” i nikt z tytułu ich stosowania nie uzyskiwał społecznej akceptacji.

Z naszego szerokiego wachlarza propozycji sportowych wynikało, że praktycznie nie ma takiej dyscypliny sportowej, która w sposób amatorski nie była uprawiana w naszej organizacji. Szereg dziedzin sportowych, gier i zabaw rekreacyjnych było obecnych tylko w naszym programie imprez. Zresztą wszyscy też wiedzą, że wiele dyscyplin - wtedy wyłącznie o charakterze rekreacyjnym oraz amatorskich dyscyplin sportowych, występowało tylko w działaniach TKKF, które z czasem zostały „podpatrzone i podkradzione” dla sportu wyczynowego, stając się ważnymi i poważnymi dyscyplinami sportowymi, ujętymi nawet w programach dyscyplin olimpijskich. Tak było np. ze sportami wschodnimi: sztuk walki, badmintonem, zwanym też przez nas w owych czasach kometką.

W naszych podstawowych strukturach występowała specjalizacja w uprawianiu dyscyplin sportowych i rekreacyjnych. Przykładowo od uprawiania żeglarstwa, **poprzez wszystkie dyscypliny sportowe**, aż do narciarstwa. Proszę wybaczyć, ale wymieniam je tylko dla przykładu. Również, jako przykład i osobny rozdział, dla tzw. „chwały domowej” wymieniam i wskazuję na „ligę czarnej kawy”. Jednym słowem każdy w TKKF mógł odnaleźć dostosowaną do jego indywidualnych zainteresowań i potrzeb formę uprawiania ruchu i rekreacji.

Nie tylko nasi członkowie brali udział w imprezach. Wiele imprez organizowano dla mieszkańców miast, wsi, osiedli, dzielnic. Bardzo nas satysfakcjonowały te imprezy i bardzo liczny udział tzw. zwykłych mieszkańców. Wtedy czuliśmy i widzieliśmy, że jesteśmy potrzebni i społecznie akceptowalni. Zapoczątkowaliśmy także szereg działań, które miały szczególny charakter, i urosły z czasem do ważnych zjawisk społecznych, np. rekreacja fizyczna i ruch dla seniorów. To przecież już z końcem lat siedemdziesiątych XX. wieku nasza koleżanka z AWF w Krakowie - dr. Janina Filipek, zaczęła organizować i prowa-

dzić fachowe zajęcia, przede wszystkim dla kobiet w wieku (.....), z zakresu zdrowego życia, rekreacji i stosowania na co dzień specjalistycznego systemu gimnastyki, relaksacji i rekreacji.

Jakże w obecnych czasach została rozwinięta ta potrzebna idea i różnorodne formy jej praktycznego stosowania, poprzez mnogość instytucji i placówek, propagujących i realizujących program aktywnego i zdrowego trybu życia dla ludzi dojrzałych „seniorów.” Naszym głównym celem było uświadomienie i uzyskanie akceptacji danej osoby, aby w pierwszej kolejności zachęcić ją do rekreacji i stosowania zdrowego trybu życia, a w dalszej kolejności wyrobić nawyk i potrzebę stosowania ruchu i aktywności fizycznej, właściwej do potrzeb wieku i indywidualnych zainteresowań.

Jestem głęboko przekonany, że uczestnictwo w realizacji programu TKKF, udział w imprezach i codziennych treningach w ogniskach, w sposób znakomity pozwoliło naszym koleżankom i kolegom zachować zdrowie, sprawność fizyczną, która pozwala im także na dużą samodzielność w życiu codziennym. Oczywiście realizacja tak bogatego programu przez TKKF nie była możliwa bez specjalistów, instruktorów, trenerów, oraz co należy podkreślić, szczególnie bez tzw. „zawodowców”, to jest pracowników etatowych na różnych szczeblach i w różnych strukturach naszego Towarzystwa. Ta ich praca daleko wykraczała poza 8 ustawowych godzin pracy, także w soboty i niedziele, bo przecież wtedy nasi członkowie mogli poza pracą dysponować wolnymi chwilami i oddawać się przyjemnościom rekreacji. Wzajemna pomoc koleżeńska i zaufanie stały u podstaw realizacji programu Towarzystwa i poszczególnych imprez. Bez nich nie byłoby zadowolenia, satysfakcji oraz sukcesów.

Szczególnie mocno pragnę podkreślić, jak ważne były to relacje i zjawiska, występujące kiedyś w naszej Organizacji, czyli: przyjaźń, koleżeństwo, wzajemna pomoc. Zawiazane kilkadziesiąt lat temu prawdziwe, autentyczne przyjaźnie i koleżeńskie więzi trwają do dziś i pewnie trwać będą dalej. Przecież w grupach i indywidualnie wzajemnie się wspieraliśmy, w ważnych dla nas, czasami trudnych wydarzeniach, zdarzeniach życiowych i rodzinnych. Ta, jakże cenna i ważna pomoc, w tych trudnych chwilach pozwalała nam na trochę uśmiechu i chociaż chwilę radości. Za to możemy sobie tylko wzajemnie podziękować i pogratulować oraz zawsze stosować te zasady. Są to wartości bardzo ważne i nie zawsze powszechne.

Często, podczas przeróżnych spotkań, patrząc na koleżanki i kolegów, widzę ich swymi oczami „juniora”, no, ale cóż, że mimo upływu tak wielu lat, wciąż mają błysk w oku, energię i oczywiście, jak zawsze uśmiech. Nadal widzę ich takich, jak kilkadziesiąt lat temu. Wcale się nie zmienili. No, trochę tak, tylko troszeczkę. Po prostu wydaje mi się, że mają bielsze włosy.

Nie wypowiadam się o kalendarium zdarzeń i wydarzeń w historii i programie naszego Towarzystwa. Pozostawiam ten problem Włodkowi Łopatce, który fachowo, skrupulatnie i rzetelnie tę rolę spełnia, zapisując karty historii TKKF, wzbogacając je także o historie indywidualnych osób, pracujących dla dobra naszej organizacji oraz mieszkańców miasta i regionu. Oczywiście czasy się zmieniły, nastąpił dalszy postęp i rozwój cywilizacji. Wykształciły się nowe formy i sposoby uprawiania rekreacji i odpoczynku. Obecnie bardziej preferowane są rodzinne i indywidualne formy rekreacji ruchowej, organizowane w małych grupach. Preferencje i oczekiwania ludzi są już inne, zwłaszcza formy rekreacji oraz prowadzenia aktywnego i zdrowego trybu życia. Powstała nowa i nowoczesna baza rekreacyjna, jest nowy sprzęt i urządzenia, pomagające efektywnie uprawiać rekreację. TKKF także i dziś, w sposób nowoczesny i zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami, proponuje aktywne formy uprawiania rekreacji i relaksu, odnosząc spore sukcesy, które przynoszą mu wiele powodów do satysfakcji.

Jestem przekonany, że mimo dużo skromniejszej dziś bazy, sprzętu, i ich jakości, a także dzięki naszym „ludziom – członkom – sympatykom”, dzięki ich głębokiemu zaangażowaniu i ofiarności, w tamtych minionych czasach sprościliśmy oczekiwaniom społecznym, jako potrzebna i wielce pożyteczna Organizacja.

Poniżej prezentuję wypowiedzi Honorowych Patronów Jubileuszu 60. lecia Małopolskiego TKKF: Marszałka Województwa Małopolskiego Pana Jacka Krupy, Prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego i Pana Roberta Korzeniowskiego - wielokrotnego

ministra olimpijskiego, świata i Europy w chodzie. Za wyróżnienie swymi wypowiedziami „Kuriera Małopolskiego TKKF”, w imieniu członków i sympatyków Małopolskiego TKKF z całego serca dziękujemy.

Dziękujemy Panie Marszałku!

Jesteśmy zaszczytzeni, że swoją wypowiedzią na łamach jubileuszowego wydania „Kuriera Małopolskiego TKKF” wyróżnił nasze czasopismo Pan Jacek Krupa - Marszałek Województwa Małopolskiego - Honorowy Patron Jubileuszu 60.lecia Małopolskiego TKKF. Oto wypowiedź Pana Marszałka: *Szanowni Państwo, z okazji 60-lecia*



Marszałek Województwa Małopolskiego - Pan Jacek Krupa

Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej – w tym Małopolskiego TKKF – chciałbym podziękować wszystkim członkom oraz sympatykom Towarzystwa za ogromny wkład, który wnoszą Państwo w promowanie sportu i zdrowego trybu życia wśród dzieci, młodzieży i osób starszych.

Prawidłowy rozwój fizyczny i promocja zdrowego trybu życia, to także jeden z priorytetów dla Samorządu Województwa Małopolskiego.

Dzięki licznym inicjatywom i kampaniom, realizowanym w Małopolsce każdego roku, obserwujemy coraz większe zainteresowanie sportem. Nasz region stwarza idealne warunki, zwłaszcza do turystyki rowerowej, która cieszy się ogromnym powodzeniem wśród mieszkańców regionu, ale i osób odwiedzających Małopolskę.

To właśnie z myślą o nich każdego roku budujemy kolejne kilometry ścieżek rowerowych. Pod tym względem jesteśmy niekwestionowanym liderem. Do 2020 r. powstanie tu prawie 1000 km nowoczesnych dróg dla jednośladów. Z kolei nasza kampania rowerowa „Małopolska na rowery” czy cykl rodzinnych rajdów rowerowych, przyciągnęły w tym roku tysiące uczestników, którzy z największą radością całymi rodzinami przemierzali malownicze tereny Małopolski. Wśród nich byli zarówno zawodowcy, jak i amatorzy, którzy ku naszej radości złapali rowerowego bakcyła.

By zachęcić Małopolan do czynnego uprawiania sportu oraz zaszczyć zdrowy styl życia, inwestujemy też chociażby w budowę nowych obiektów sportowych. Na przestrzeni ostatnich lat oddano do użytku ponad 400 ogólnodostępnych obiektów sportowych oraz niemal 200 boisk. W każdym powiecie funkcjonuje przynajmniej jedna kryta pływalnia, a w każdej gminie minimum jedna sala sportowa o wymiarach 24x12m. Dzięki tym inwestycjom dzieci, młodzież, jak i dorośli mogą rozwijać swoje sportowe pasje, a przede wszystkim zadbać o kondycję fizyczną.

Szanowni Państwo, ogromnie się cieszę, że Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zrzesza tak wielu miłośników sportu, nie tylko w Małopolsce, ale i w całym kraju. Dzięki uprawianiu sportu wszyscy jesteśmy bardziej zdrowi i pogodni, bo nie od dziś wiadomo, że w zdrowym ciele jest i zdrowy duch.

Ze sportowym pozdrowieniem:

Jacek Krupa - Marszałek Województwa Małopolskiego

Jesteśmy zaszczytzeni Panie Prezydencie!

Z prawdziwą przyjemnością zamieszczamy na łamach „Kuriera Małopolskiego TKKF” wypowiedź Prezydenta Miasta Krakowa - Pana prof. Jacka Majchrowskiego, który w ten sposób także wyróżnił nasze pismo. To dzięki inicjatywie Pana Profesora mogliśmy m.in. współdziałać w organizacji trzech kolejnych edycji Mistrzostw Krakowa Seniorów 60+, które dały im mnóstwo radości i satysfakcji, z możliwości sprawdzenia swojej sprawności fizycznej i nawiązania nowych kontaktów towarzyskich.



**Prezydent Miasta Krakowa
- Prof. Jacek Majchrowski**

Raz jeszcze na łamach tego „Kuriera” serdecznie Panu Prezydentowi dziękujemy. Poniżej wypowiedź Pana Profesora.

Szanowni Państwo. Małopolskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, od 60 już lat, z niezmienną konse-

kwencją i zaangażowaniem wciela w życie nowoczesne idee oraz różnorodne formy rekreacji i sportu.

Polem działalności Towarzystwa jest sport powszechny. Program TKKF kierowany jest do wszystkich bez wyjątku środowisk i grup wiekowych – dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych i seniorów.

Uwzględnia on najróżniejsze potrzeby i zainteresowania indywidualne, możliwości ekonomiczne społeczności lokalnych, a także europejskie i światowe tendencje w rozwoju kultury fizycznej.

TKKF zawsze, od pierwszych chwil istnienia, dbało nie tylko o rozwój różnorodnych form rekreacji, ale też o ich powszechną dostępność. Nie stawiało przed nikim żadnych wymagań i ograniczeń, co do wieku, sprawności, przynależności wyznaniowej, czy społeczno-politycznej. Ćwiczyć mógł każdy, a organizowane przez TKKF spartakiady, turnieje, konkursy i wszelkie inne formy aktywności sportowo-rekreacyjnej, były zawsze – i są nadal – otwarte dla wszystkich.

Serdecznie gratuluję Małopolskiemu TKKF Jubileuszu 60-lecia i gorąco dziękuję za cenną działalność. Wszystkim Państwu - członkom, działaczom Towarzystwa - życzę takiej samej, jak zawsze, energii w upowszechnianiu kultury fizycznej i sportu, wszelkiej pomyślności w dalszej pracy i w życiu osobistym.

Jacek Majchrowski - Prezydent Miasta Krakowa

Pozdrawiamy Panie Robercie

Jest nam niezmiernie miło, że w naszym skromnym piśmie możemy również gościć Pana Roberta Korzeniowskiego, wielokrotnego mistrza olimpijskiego, świata i Europy w chodzie, uznawanego za jednego z najwybitniejszych polskich sportowców w historii - Honorowego Patrona Jubileuszu 60.lecia Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.



**Robert Korzeniowski
- olimpijczyk -**

Dla nas Pan Robert nie jest przypadkowym gościem, bowiem już w roku 2002, z okazji Jubileuszu 45. lecia Małopolskiego TKKF, był jednym z patronów tego Jubileuszu. Wtedy uroczysta Jubileuszowa Gala odbyła się w sali Galaktyka Parku

Wodnego przy ul. Dobrego Pasterza w Krakowie, w trakcie której mistrz olimpijski wyznał zebranym, że swoją wielką karierę sportową zaczynał właśnie od Ogniska TKKF w Tarnobrzegu. To wielki zaszczyt, że w środowisku TKKF wyrósł tak znakomity sportowiec i zacytował: W dzisiejszej wypowiedzi Pan Robert znów to potwierdza:

Nie ma małych i wielkich sportów ani małych radości ze zwycięstwa, bo wszystkie są wielkie na miarę emocji, jakie z nimi wiążemy. TKKF uczy odkrywania, pomaga w praktykowaniu takiej formy aktywności, która jest najbliższa naszemu sercu i potencjałowi. Ja sam zacząłem moją przygodę ze sportem od polecenia mi przez ognisko TKKF sekcji judo a później już jako poszło aż do igrzysk.... Najczęściej najważniejszy jest właśnie ten pierwszy krok, który robimy przy życzliwym wsparciu ludzi oddanych sprawie sportu. Cieszę się, że takich na swojej drodze kiedyś spotkałem i jeszcze bardziej cieszę się, że wciąż mogę na nich liczyć sam angażując się w propagowanie sportu i aktywności fizycznej w każdym wieku.

Robert Korzeniowski

* „Diamantowe Gody” Małopolskiego TKKF *

Historia sportu i rekreacji tworzona jest dla ludzi i przez ludzi. Jak już wspominałem w roku 2002 z okazji Jubileuszu 45. lecia TKKF wydano Honorową Księgę „Zasłużony dla Małopolskiego TKKF”, dedykowaną ludziom, którzy położyli szczególne zasługi na rzecz wspaniałej, niepowtarzalnej historii Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej na terenie województwa małopolskiego w latach 1957 – 2002. Oprócz licznego grona zasłużonych działaczy dla Małopolskiego TKKF, księga zawiera wykaz Honorowych Członków Małopolskiego TKKF i Honorowych Członków Rady Przyjaciół MTKKF. Księga ta jest również hołdem dla niezapomnianych działaczy, którzy „odeszli” z naszego grona na zawsze. Niech pamięć o nich pozostanie w naszych sercach po wsze czasy. W każdej kadencji Księgę należy uzupełniać. Aktualnie Księga zawiera ok. 150 nazwisk Zasłużonych Działaczy Małopolskiego TKKF, 24 Honorowych Członków Rady Przyjaciół oraz 54 Honorowych Członków Małopolskiego TKKF, szczególnie zasłużonych dla Towarzystwa.

- | | |
|------------------------|--|
| 1. Balicki Mieczysław | - Ognisko TKKF „Promień” Bochnia |
| 2. Banaszek Helena | - Ognisko TKKF „Działkowcy” Kraków |
| 3. Bizoń Tadeusz | - Ognisko TKKF „Splot” Andrychów |
| 4. Borek Janusz | - Zarząd Wojewódzki MTKKF |
| 5. Borowy Mieczysław | - Zarząd Główny TKKF |
| 6. Bucholc Zofia | - Ognisko TKKF „Atlas” Kraków |
| 7. Chudy Józef | - Zarząd Powiatowy Sądeckiego TKKF |
| 8. Czerniki Władysław | - Zarząd Wojewódzki MTKKF |
| 9. Czapryna Zofia | - Zarząd Wojewódzki MTKKF |
| 10. Czyżowicz Maria | - Ognisko TKKF „Carlina” Rabka |
| 11. Dzierwa Edward | - Ognisko TKKF „Azoty” Tarnów |
| 12. Gawron Marek | - Ognisko TKKF „Atlant” Kraków |
| 13. Gądek Bogdan | - Ognisko TKKF „Relax” Kraków |
| 14. Gołąb Tadeusz | - Ognisko TKKF „Słoneczny Krąg” Kraków |
| 15. Grzywnowicz Edmund | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 16. Jaworski Zdzisław | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 17. Kirchanek Jan | - Ognisko TKKF „Krakus” Kraków |
| 18. Kowalczyk Tadeusz | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 19. Kozioł Józef | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 20. Kozłowski Roman | - Ognisko TKKF „Delfin” Kraków |

- | | |
|--------------------------|--|
| 21. Kuczerowski Ludwik | - Ognisko TKKF „Energia” Kraków |
| 22. Kulesza Leszek | - Ognisko TKKF „Apollo” Kraków |
| 23. Lachowicz Wiesław | - Ognisko TKKF „Starówka” Nowy Sącz |
| 24. Łopuszyński Tomasz | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 25. Machnik Jan | - Ognisko TKKF „Energia” Kraków |
| 26. Malaga Adam | - Ognisko TKKF „Sokół” Brzesko |
| 27. Małecki Jerzy | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 28. Marcela Stanisław | - Założyciel TKKF Warszawa |
| 29. Mazurkiewicz Anna | - AWF Kraków |
| 30. Michoń Maria | - Ognisko TKKF „Kozaki” Kraków |
| 31. Milli Leszek | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 32. Mytnik Tadeusz | - Ognisko TKKF „Raba” Bochnia |
| 33. Oleksy Karol | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 34. Palej Jerzy | - Ognisko TKKF „Poprad” Muszyna |
| 35. Pazdur Władysław | - Ognisko TKKF Dobczyce |
| 36. Pitucha Leon | - Ognisko TKKF „Wiarus” Niepołomice |
| 37. Pozowski Seweryn | - Ognisko TKKF „Radość” Kraków |
| 38. Pyż Kazimierz | - Ognisko TKKF ArcelorMittal Kraków |
| 39. Rajczyk Henryk | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 40. Rużańska Ewa | - Ognisko TKKF „Ewa” Nowy Sącz |
| 41. Stoliński Stanisław | - Ognisko TKKF „Sokół” Brzesko |
| 42. Stupka Bronisław | - Ognisko TKKF „Asklepios” Kraków |
| 43. Sulma Witold | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 44. Szopa Tadeusz | - Ognisko TKKF „Delfin” Kraków |
| 45. Szuliński Jerzy | - KRS TKKF „Gwarek” Bukowno |
| 46. Szymańska Maria | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 47. Tołścić Józef | - Ognisko TKKF „Poprad” Muszyna |
| 48. Trojanowska Krystyna | - Ognisko TKKF „Hejnał” Kraków |
| 49. Trzepla Jerzy | - Ognisko TKKF „Maraton” Tarnów |
| 50. Tytko Leszek | - Zarząd Wojewódzki TKKF Kraków |
| 51. Węgrzyn Jan | - Ognisko TKKF „Uklejna” Myślenice |
| 52. Wójcik Stanisław | - Ognisko TKKF „Zamek” Rabsztyn |
| 53. Zawisłak Mieczysław | - Ognisko TKKF „Kliny” Kraków |
| 54. Zgała Marian | - Ognisko TKKF „Energoprojekt” Kraków. |

Szanowni Państwo!

W dniu 18 listopada 2017 roku minęło 60 lat, jak Krakowskie/Małopolskie TKKF oficjalnie krzewi kulturę fizyczną wśród Małopolan. Swą działalnością dowodzi, że sport jest dla wszystkich i wszyscy powinniśmy być aktywni od dziecka do późnej starości. Kształci kadry dla potrzeb krzewienia sportu i rekreacji. Skupia setki wolontariuszy, którzy upowszechniają kulturę fizyczną i sport w Małopolsce. Bo sport to zdrowie.

Kto regularnie ćwiczy rzadziej choruje i dłużej żyje. W starszym wieku jest bardziej samodzielny, odporniejszy na choroby, pozostaje w lepszej kondycji umysłowej i dłużej zachowuje młodzieńczą sylwetkę. Ludzie aktywni są bardziej wydajni i kreatywni. Kto uprawia sport, częściej odnosi w życiu sukcesy. A więc ze wszech miar – warto!

W roku 2009 Małopolskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zostało laureatem Nagrody Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Nawary

„Kryształ Soli” - 2009.



Nagroda

Za wszechstronną i dynamiczną działalność na rzecz promocji i rozwoju kultury fizycznej i sportu oraz zdrowego stylu życia, w szczególności za nowatorstwo realizowanych projektów i programów autorskich dla dzieci, młodzieży i osób starszych. Za nieustający rozwój i wychodzenie naprzeciw potrzebom społeczeństwa. Za rozpowszechnianie nowych form aktywności ruchowej, nowych dyscyplin sportowych.

Jesteście solą małopolskiej ziemi, kryształem w naszej społeczności. Dziękujemy Państwu za włączenie się w budowanie

wspólnego dobra Małopolski.

- Kapituła Nagrody -

8 grudnia 2009



Nagroda „Kryształ Soli” - 2009 jest ukoronowaniem wieloletniej, wręcz heroicznej pracy i działalności kilku powojennych pokoleń

działaczy, instruktorów, sędziów oraz animatorów sportu i rekreacji ruchowej, a także wychowawców dzieci i młodzieży, których na dobre

i na złe złączyła flaga TKKF. To tylko jeden z licznych symboli hołdu i czci dla organizacji, która od 60 lat stoi na swoim posterunku, krzewiąc sport i rekreację we wszystkich środowiskach i grupach społecznych Krakowa i Małopolski.

Na przestrzeni minionych lat Krakowskie/Małopolskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, w dowód uznania za aktywną działalność i kreowanie współczesnego kształtu rekreacji ruchowej, było wielokrotnie wyróżniane i honorowane przez władze administracyjno-samorządowe różnych szczebli, instytucje, zrzeszenia, organizacje państwowe i prywatne, a także przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, Krajową Federację Sportu dla Wszystkich i Zarząd Główny TKKF. Między innymi Honorowy Tytuł „Przyjaciel Sportu” otrzymali: w roku 2010 była długoletnia Prezes – dziś Honorowa Prezes Małopolskiego TKKF Pani Zofia Czupryna, a w roku 2012 obecny Prezes Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF – Leszek Tytko. Ponadto w roku 2013, z okazji 55. rocznicy TKKF, Honorowa Prezes Małopolskiego TKKF Zofia Czupryna, za wybitne zasługi w krzewieniu kultury fizycznej, została wyróżniona statuetką „Małopolski Laur Sportu”. Za te wszystkie dowody życzliwości, uznania i wdzięczności serdecznie dziękujemy.

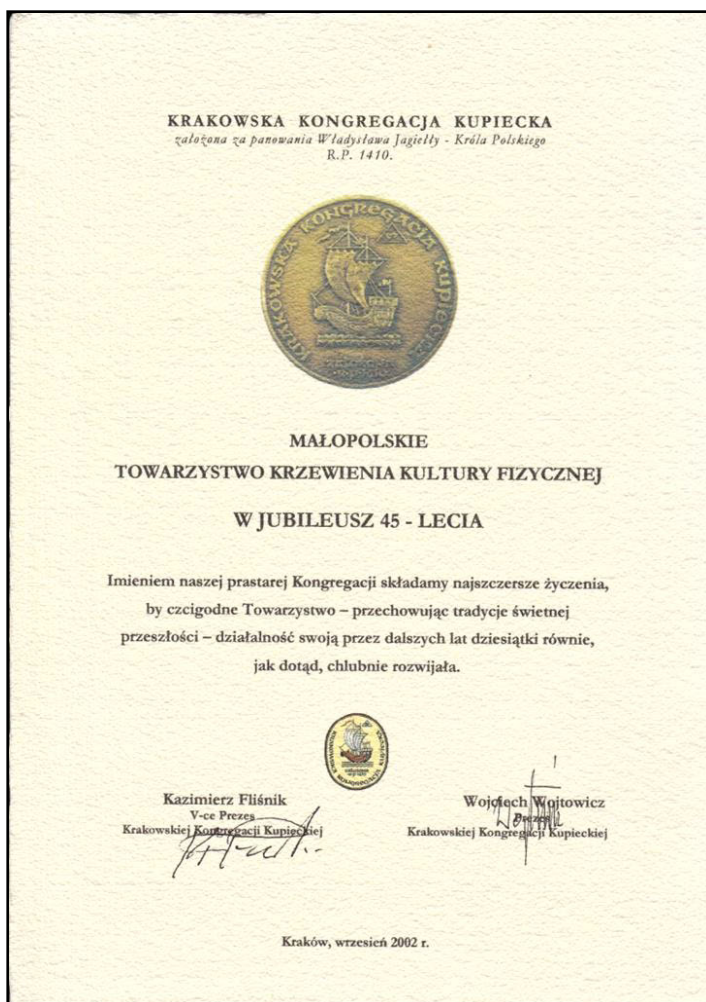
Obchodząc Jubileusz 60. rocznicy działalności TKKF, tą drogą Zarząd Wojewódzki Małopolskiego TKKF składa też serdeczne podziękowanie byłym prezesom i członkom władz wojewódzkich i powiatowych Krakowskiego/Małopolskiego TKKF, którzy tworzyli pierwsze załóżki naszej organizacji i poszerzali jej kręgi. Niektórych wcześniej wspo-

mniałem, ale nie wszystkich, bo jest to niemożliwe. Wielu z tych zasłużonych ludzi już dawno od nas odeszło, ale ich ideały, społeczna pasja, przywiązanie do organizacji i jej tradycji są nadal z nami, więc schyliłmy przed nimi czoło.

Słowa wdzięczności kierujemy też pod adresem obecnych członków władz oraz działaczy wszystkich struktur Małopolskiego i Tarnowskiego TKKF, za trud i poświęcenie części swojego życia innym: dzieciom, młodzieży, ludziom starszym – zwłaszcza niepełnosprawnym. To Oni, nie bacząc na różne koleje losu, zawirowania dziejowe i trudne chwile, dali dowód swej wytrwałości i niezależności w kierowaniu Towarzystwem i jego strukturami.

Dziękujemy też członkom Rady Przyjaciół Małopolskiego TKKF, którzy swoim autorytetem, pomocną radą i wsparciem w trudnych dla Towarzystwa chwilach pomogli mu przetrwać. Wszystkim Wam z całego serca dziękujemy.

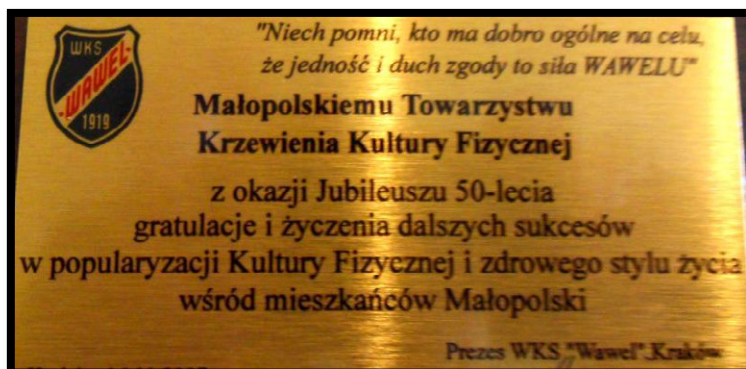
Poniżej prezentuję kserokopie aktu nadania Medalu Okolicznościowego Gminy Szczurowa dla Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF, listu gratulacyjnego z medalem od Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, z okazji Jubileuszu 45. rocznicy Małopolskiego TKKF, oraz awersy kilku medali, jakimi Zarząd Wojewódzki Małopolskiego TKKF został uhonorowany. Takich gratulacyjnych pism i listów, okazjonalnych statuetek, odznak, medali i innych wyróżnień w trakcie 60. lat statutowej działalności Krakowskiego/Małopolskiego TKKF było mnóstwo. Za wszystkie raz jeszcze stokrotnie dziękujemy!



Rok 2002. List gratulacyjny od Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, adresowany do ZW Małopolskiego TKKF.



Rok 2000. Akt nadania Medalu Okolicznościowego Gminy Szczurowa dla ZW Małopolskiego TKKF.



Małopolskiemu TKKF z okazji Jubileuszu 50.lecia gratulacje i życzenia dalszych sukcesów. Prezes WKS „Wawel” Kraków – Edward Stawarz.



Małopolskiemu TKKF z okazji 50.lecia działalności Samorząd Województwa Małopolskiego. Marszałek Województwa – Marek Nawara Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego - Andrzej Sztorc.



Z okazji Jubileuszu 50.lecia Małopolskiego TKKF Józef Lassota – Prezes KS „Cracovia” 16 listopada 2007 r.



Szanowna Pani Zofia Czupryna Przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji STMiG z podziękowaniem za wkład pracy w przeprowadzenie XIV STMiG. Zarząd Wojewódzki Małopolskiego TKKF. Tarnów 24.09.2008 r.

Uroczysta Jubileuszowa Gala z okazji 60.lecia Małopolskiego TKKF

W ramach przygotowania do Obchodów Jubileuszu 60.lecia Małopolskiego TKKF Zarząd Wojewódzki Małopolskiego TKKF przyjął założenia organizacyjno-programowe Jubileuszu oraz powołał Komitet Organizacyjny Obchodów. Spośród członków Komitetu Organizacyjnego Obchodów ukonstytuowały się dwie komisje robocze: Komisja Organizacyjna, pod przewodnictwem Wiceprezesa ZW MTKKF Karola

Oleksego, oraz Komisja Odznaczeń i Wyróżnień, pod przewodnictwem Wiceprezesa ZW MTKKF Janusza Borka. Ponadto zaproponowano skład osobowy Komitetu Uroczystej Gali Jubileuszu. Składy osobowe Komitetu Organizacyjnego i Komitetu Honorowego Gali są przedstawione poniżej.

Komitet Organizacyjny Obchodów 60.lecia MTKKF

- | | |
|-----------------------|--|
| 1. Janusz Borek | - Wiceprezes ZW MTKKF |
| 2. Tadeusz Cichoń | - Wiceprezes TKKF „Raba” Bochnia |
| 3. Augustyn Jamro | - TKKF „Spartakus” Gorlice |
| 4. Władysław Koczurek | - Skarbnik ZW MTKKF |
| 5. Tadeusz Kowalczyk | - ZW MTKKF |
| 6. Halina Kulbacka | - Członek Prezydium ZW MTKKF |
| 7. Władysław Łopatka | - „Kurier Małopolskiego TKKF” |
| 8. Leszek Milli | - ZW MTKKF |
| 9. Karol Oleksy | - Wiceprezes ZW MTKKF |
| 10. Katarzyna Oleksy | - ZW MTKKF |
| 11. Leon Pitucha | - ZW MTKKF, Prezes TKKF „Wiarus” Niepołomice |
| 12. Dorota Radomska | - Sekretarz ZW MTKKF |
| 13. Jan Radzikowski | - Przewodniczący WKR MTKKF |
| 14. Mariusz Stanaszek | - Prezes Ogniska TKKF „Drogowiec” |
| 15. Andrzej Staszczuk | - Członek Prezydium ZW MTKKF |
| 16. Józef Szczepanek | - ZW MTKKF, Prezes TKKF „Azoty” Tarnów |
| 17. Janina Szczurek | - TKKF „Energia” Kraków |
| 18. Katarzyna Szwed | - Pracownik ZW MTKKF |
| 19. Leszek Tytko | - Prezes ZW MTKKF |
| 20. Tadeusz Waśko | - Wiceprezes ZW MTKKF |

Komitet Honorowy Uroczystej Gali Jubileuszu

1. Ewa Bielecka
2. Mieczysław Borowy
3. Władysław Ciastoń
4. Józef Chudy
5. Zofia Czapryna
6. Krzysztof Czyż
7. Marek Gabzdyl
8. Tadeusz Gołąb
9. Stefan Kolawiński
10. Jerzy Kowalski
11. Stanisław Kracik
12. Józef Lassota
13. Tomasz Łopuszyński
14. Adam Malaga
15. Tadeusz Mytnik
16. Jan Okoński
17. Władysław Pazdur
18. Henryk Rajczyk
19. Bronisław Stupka
20. Jan Węgrzyn
21. Eugeniusz Wierzbicki
22. Marian Zalewski
23. Marian Zgała
24. Kazimierz Fliśnik

Decyzją władz Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej uroczysta Gala z okazji Jubileuszu 60.Lecia Małopolskiego-
go TKKF odbędzie się w sobotę 2 grudnia 2017 r. o godz. 11.00 w Sali
Obiad Urzędu M. Krakowa – Plac Wszystkich Świętych 3/4.

Program uroczystej Jubileuszowej Gali przewiduje:

- * Wystąpienie Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej
- * Wystąpienia Honorowych Patronów obchodów Jubileuszowych oraz zaproszonych gości
- * Recital Marty Bizoń
- * Wręczenie odznaczeń i wyróżnień
- * Spotkanie koleżeńskie, poczęstunek



Jubileusz 60-lecia

*Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej
pod honorowym patronatem:*

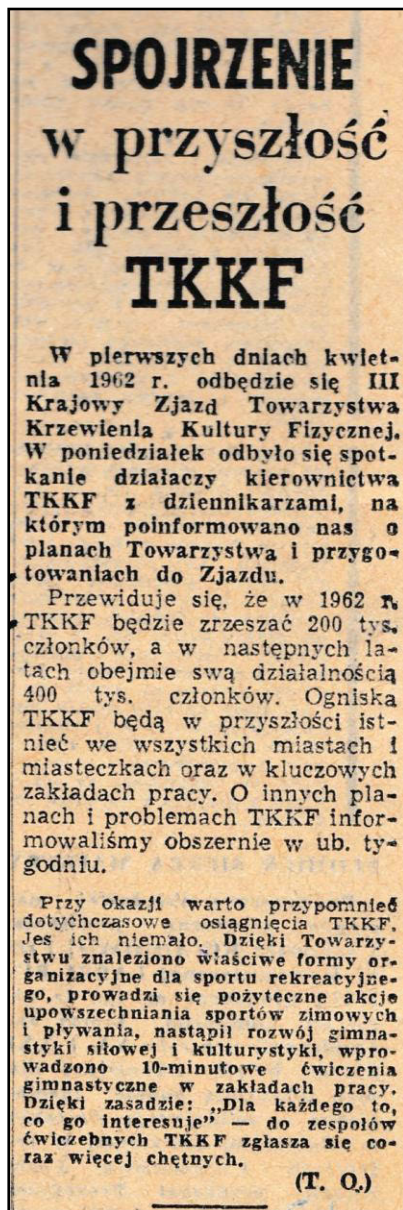
- ♦ Piotra Ćwika - Wojewody Małopolskiego
- ♦ Jacka Krupy - Marszałka Województwa Małopolskiego
- ♦ prof. Jacka Majchrowskiego - Prezydenta Krakowa
- ♦ Roberta Korzeniowskiego - Olimpijczyka

Zaproszenie

Zaproszenie na uroczystą Jubileuszową Galę

Z upływem czasu z biegiem lat.....

Kącik archiwalny redaguje Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego MTKKF Janusz Borek



„Sztandar Młodych” – 9 października 1961 r.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej prowadzi działalność w zakresie:

- Masowych imprez sportowych, lig gier zespołowych.
- Mistrzostw amatorów w różnych dyscyplinach sportu szczebla miejskiego, gminnego, wojewódzkiego i ogólnopolskiego.
- Akcji prozdrowotnych - gimnastyki dla osób trzeciego wieku, Nordic Walking, biegów, pływania wraz z aqua fitness.
- Zajęć w stałych zespołach ćwiczebnych.
- Szkolenia instruktorów rekreacji ruchowej w różnych dyscyplinach sportowych.

Małopolskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej – Zarząd Wojewódzki

31-138 Kraków, ul. Lenartowicza 14. Tel./fax: 12. 633-26-62, 512-142-810

NIP: 677-17-98-832. E-mail: tkkf@tkkf.com, www.tkkf.com. Zespół Redakcyjny: **Władysław Łopatka - Redaktor naczelny, Janusz Borek, Leszek Milli i Justyna Dudek** – członkowie Zespołu.



Krzewimy Ducha Sportu

